Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 91. — ROK XLII.

WTOREK 2 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· – zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 18.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 122) i rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29-go marca 1935 r. wypuszczona zostanie z dniem 1 maja 1935 r. 3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

Obligacje pożyczki opiewać będą na okaziciela wartości imiennej po zł. 100·— w złocie. Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 3 od sta rocznie. Odsetki są płatne co 4 miesiące zdołu.

Pożyczka jest premjowa. — Premje rozlosowywane będą co 4 miesiące. — Roczna ilość wygranych wynosi w pierwszem dziesięcioleciu 3.200, w czem trzy główne wygrane: 2 po 500.000.— zł. i 1 — 200.000.— zł.

Na 100 miljonów złotych emitowanej pożyczki suma wygranych wynosić będzie w pierwszem dziesięcioleciu 44.750.000.-- zł.

Wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniu wygranych. — Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1-go września 1935 r.

Pożyczka podlega umorzeniu w ciągu czterdziestu lat w drodze losowań amortyzacyjnych, które odbywać się będą 3 razy rocznie począwszy od dnia 1 września 1945 r.

Obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 30 lat okresu amortyzacji wykupywane będą po 120 zł. za 100.— zł. wartości imiennej, w ciągu następnych pięciu lat po 125 zł. i w ciągu ostatnich pięciu lat po 130 zł.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Obligacje 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Subskrypcja na pożyczkę trwać będzie od 10 kwietnia do 10 maja 1935 roku włącznie.

Cena sprzedażna obligacji wynosi zł. 100·— za jedną obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie.

Należność za subskrybcję mogą subskrybenci wpłacać do wysokości 50% subskrybowanej kwoty własnemi obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmowane będą w wartości imiennej 100 zł. za 100 zł. Za właścicieli obligacyj Pożyczki Narodowej uważa się pierwonabywców oraz osoby, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Gen. Poż. Narod.

Wpłaty gotówkowe na subskrybcję mogą być rozłożone na 10 rat miesięcznych, płatnych do dn. 5-go każdego miesiąca. Osoby, wpłacające część subskrybowanej kwoty w obligacjach Pożyczki Narodowej, wpłacają pierwszą ratę gotówkową równocześnie ze złożeniem tych obligacyj. Osoby, wpłacające subskrybcję w 10-ciu ratach, otrzymują obligacje z kuponem płatnym 1-go maja 1936 r.

Od urzędników państwowych oraz pracowników monopolów, banków, przedsiębiorstw i funduszów państwowych, Powszechnego Zakł. Ubezp. Wzaj., Zakładu Ubezp. Społ. i Ubezpieczalni Społecznych subskrybcja będzie przyjmowana za pośrednictwem ich władz asygnujących.

Subskrybcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gosp. Kraj., Państw. Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

Wiec przedwyborczy Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 1. 4. (PAT.) Dziś w południe odbył się olbrzymi pochód ludności polskiej Gdańska przez główne ulice miasta do największej hali targów gdańskich. W pochodzie wzięło udział przeszło 12 tysięcy osób z mnóstwem chorągwi i transparentów. Wywarł on wielkie wrażenie na ludność Gdańska, która **tworzyła szczelny szpaler po obu stronach ulic.**

W przepełnionej sali targów mieszczącej 5 tys. osób, odbył się następnie **masowy wiec przedwyborczy.** Spowodu przepełnienia sali **kilka tysięcy osób musiało pozostać na dziedzińcu,** dokąd przemówienia transmitowane były przez megafony. Pierwwszy przemawiał prezes głównego komitetu wyborczego **Wejchert,** dalej prezes związku Polaków Jeż i ks. Robaczkowski. Mówcy stwierdzili, że na terenie W. Miasta nigdy jeszcze nie było podobnego pochodu Polaków. Jest to dowodem, że siły polskie w Gdańsku rosną.

Przemawiał również przybyły z Warszawy **gen. Górecki,** który podkreślił m. in., że w Gdańsku dokonała się ewolucja przez **stworzenie jednolitego frontu polskiego.** Przemówienie swe zakończył gen. Górecki zapewnieniem, że Polska jako całość nie pozwoli. by Polakom w Gdańsku stała się krzywda.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
dnia 30 marca 1935 r.
III. Pr. 34/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28 marca 1935 a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28 marca 1935 r. L. B. II 2/58/35 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 86 z daty Kraków dnia 28 marca 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Zmiany w rządzie“ w ustępie od słów „premjer Kozłowski“ do słów brata premjera. albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 255 § 1, 5 k. k. w związku z art. 11 § 2 pr. wprow. k. p. k. oraz wykr. z § 24 ustawy prasowej.

2) artykułu zamieszczonego na str. 3 pt. „Goebbels w pantoflach i szlafroku“ w ustępie od słów „mojego rozmówcy“ do słów „ostrożności za wiele“ albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 111 § 2 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: Podpis nieczytelny.

Napastliwa książka o Polsce.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Min. Spr. Wewn. **zakazało przywozu do Polski wydanej niedawno** w Niemczech **książki o Schlageterze, którą napisał Waldemar Glaser.** Książka **zawiera liczne napaści na Polskę.**

Po Berlinie — Moskwa.

Trzydniowe rozmowy ministra Edena z sowieckimi mężami stanu streszczone zostały w formie oficjalnego komunikatu, wydanego na podstawie porozumienia obu stron. Komunikaty oficjalne, zwłaszcza ogłaszane w sprawach polityki zagranicznej, mają to do siebie, że nagół mówią bardzo niewiele, a często także mają to na celu, żeby ukryć prawdę przed zaniepokojoną czy tylko zainteresowaną opinją publiczną. Trzeba jednak stwierdzić, że komunikat oficjalny o rozmowach ministra Edena z pp.: Stalinem, Litwinowem i Mołotowem nie posiada tych specyficznych cech niemal wszystkich enuncjacyj oficjalnych. Niewątpliwie nie zawiera wszystkiego, co z sowieckim mówiono w sowieckim komisarjacie spraw zagranicznych i na Kremlu, ale zawiera tyle, że można się zorjentować zarówno w charakterze tych rozmów, jak i w ich wyniku, przynajmniej w ogólnych zarysach.

Punktem wyjścia dla tych rozmów był wspólny komunikat angielsko - francuski z dnia 3 lutego, w którym podany został rezultat narad ministrów angielskich i francuskich nad sytuacją międzynarodową, streszczający nietylko poglądy obu rządów na najważniejsze problemy polityczne, ale wysuwający także szereg konkretnych postulatów, których realizację Francja i Anglja uznały za konieczną w interesie pokoju europejskiego. Fakt ten ponownie stwierdza, jak wielkie znaczenie miały rozmowy londyńskie. Pierwszorzędna wartość tego porozumienia trwa po dziś dzień. Nie zdołały ją osłabić różnice poglądów między temi państwami na decyzję rządu niemieckiego o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej. Nie mogło być nawet inaczej, bo różnice te dotyczyły raczej taktyki, a nie merytorycznej oceny nowego zamachu Niemiec na traktat wersalski.

Drugim punktem wyjścia dla rozmów moskiewskich była sprawa bezpośrednich stosunków między Rosją a Anglją. Chodziło o ich poprawę i o ustalenie pewnych punktów, któreby umożliwiły dalszy ich rozwój. Zdaje się, że to nie było zbyt trudne. Ożywienie wymiany handlowej leży w interesie obu państw, a sytuacja na Dalekim Wschodzie wytworzyła liczne punkty styczne, interesujące w równej mierze Rosję i Anglję. Imperjalizm japoński i temu drugiemu państwu musi sprawiać duże kłopoty.

Zaczyna się komunikat od stwierdzenia, że rozmowy toczyły się w atmosferze całkowitej przyjaźni i szczerości. Jest to, oczywiście, zdawkowy frazes, który jednak tym razem, zwłaszcza, jeżeli chodzi o szczerość, zdaje się odpowiadać prawdzie. Wyjątkowa szczerość kanclerza Hitlera w ujawnianiu celów polityki niemieckiej wobec ministrów angielskich, które min. Eden za komunikował p. Litwinowi, musiała wytworzyć tę atmosferę szczerości, o której wspomina komunikat oficjalny. Obecna sytuacja międzynarodowa jaknajmniej nadaje się do różnych gier i gierek oraz zaskoczeń i innych tricków dyplomatycznych.

Konkretne wyniki rozmów moskiewskich dadzą się ująć, zgodnie z komunikatem, w następujące punkty: przedewszystkiem więc postanowiono kontynuować wysiłki w kierunku utworzenia w Europie zbiorowego systemu bezpieczeństwa, jak to przewiduje angielsko-francuski komunikat z dnia 3 lutego, mieszczący się całkowicie w ramach statutu Ligi Narodów. Następnie stwierdzono, że organizacja bezpieczeństwa w Europie wschodniej i projektowany pakt wzajemnej pomocy nie mają na celu izolowania lub okrążenia któregokolwiek z państw, lecz stworzenie gwarancji jednakowego bezpieczeństwa dla wszystkich uczestników paktu W związku z tem uznano, że udział Niemiec i Polski w pakcie byłby powitany jako najlepsze rozstrzygnięcie kwestji.

Są to punkty o znaczeniu międzynarodowem. Uzgodnienie co do nich stanowiska Anglji i Rosji, idące jaknajdokładniej po linji polityki francuskiej, nie pozostanie niewątpliwie bez dużego wpływu na przebieg i wyniki konferencji w Stresie, tem więcej, że ten punkt widzenia podzielają także państwa Małej Ententy, której przedstawiciel, rumuński minister spraw zagranicznych, p. Titulescu, bawi obecnie w Paryżu i w wywiadzie z dziennikarzami manifestacyjnie podkreśla solidarność tego ugrupowania z polityką Francji.

Refleksy wizyty min. Edena w Moskwie są już widoczne i trzeba się liczyć z tem, że będą się pogłębiać coraz bardziej. Z Paryża, naprzykład, donoszą, że rozmowy moskiewskie przyczyniły się bardzo do wzmocnienia pozycji sowieckiej nad Sekwaną. Na kongresie radykałów w Lugdunie min. Herriot z całym naciskiem podkreślał, że, że jeżeli sytuacja międzynarodowa nie przedstawia się jeszcze całkiem beznadziejnie, to jest to nie mała zasługa Sowietów, broniących, zdaniem jego, status quo w Europie i garnących się lojalnie do współpracy z zachodem w dziele utrwalenia bezpieczeństwa. A Herriot wywiera silny wpływ na Flandina, który bodaj więcej od Lavala dąży do zawarcia sojuszu z Rosją. Akcja Herriota na rzecz Sowietów znalazła swój znamienny wyraz w artykule w jednym z dzienników, który podjął inicjatywę zaproszenia Sowietów do Stresy w charakterze czwartego partnera konferencji. Konferencja — pisze „Ere Nouvelle" — będzie miała decydujący charakter dla konsolidacji pokoju dopiero wówczas, gdy na zjeździe w Stresie Rosja Sowiecka zasiądzie obok Francji, Włoch i Anglji.

Jest mało prawdopodobne, żeby ta inicjatywa znalazła bezpośrednie echo, ale z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że wizyta min. Edena w Moskwie posiada duże znaczenie polityczne i nie będzie pozbawiona głębszych konsekwencyj.

A. D.

Zmiana ordynacji wyborczej w Czechosłowacji.

W sejmie czechosłowackim rozdano projekt ustawy wyborczej, która przynosi pewne zmiany w dotychczasowej ordynacji wyborczej. Dotychczas Praga podzielona była na dwa okręgi wyborcze z jedną wspólną komisją wyborczą. Według nowej ordynacji, każdy okręg wyborczy w Pradze będzie miał własną komisję wyborczą. — Oprócz tego ustawa zawiera postanowienia odnośnie numerowania list kandydatów. Listy odtąd numerowane będą w tym samym porządku, w jakim reprezentowane są w dzisiejszym parlamencie zależnie od swej siły liczebnej. Numer pierwszy przeto przypadnie partji agrarnej, numer drugi partji czeskich socjalnych demokratów, numer trzeci partji narodowo-socjalistycznej i t. d. Ordynacja wyborcza zawiera również zakaz wyszynku napojów alkoholowych począwszy od godziny 2 popołudniu dnia poprzedzającego akt wyborczy.

Zasadnicze znaczenie ma postanowienie odnośnie t. zw. quorum. Dotychczas prawo mandatu przysługiwało partji, która przynajmniej w jednym okręgu uzyskała ilość głosów, wymaganych dla uzyskania jednego mandatu. Według nowej ustawy mandat otrzyma tylko ta partja, która w jednym okręgu uzyska potrzebną na jeden mandat ilość głosów, ale w całem państwie musi ogółem uzyskać przynajmniej 125 tysięcy głosów. To odnosi się do wszystkich czechosłowackich i niemieckich stronnictw. Dla innych mniejszości, liczących conajmniej 300.000 quorum zmniejsza się na 50 tysięcy głosów do sejmu i 60 do senatu. — Mowią, że odnosi się to do Polaków, Rusinów i Żydów.

W kołach politycznych mówi się, że wybory ostatecznie odbędą się przeciez przedwcześnie, a mianowicie już 27 maja a nie w jesieni, kiedy wygasa kadencja dzisiejszego parlamentu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O czem piszą inni...

„Wina i kara" prof. Kozłowskiego.

Według warszawskiego korespondenta w „Kurjerze Lwowskim" główną przyczyną dymisji prof. L. Kozłowskiego

„była krytyka niektórych stron obecnego systemu rządzenia, zwłaszcza polityki personalnej, wyrażona przez p. Kozłowskiego w rozmowie prywatnej, a skwapliwie doniesiona czynnikom decydującym".

Korespondent „Kurjera Lwowskiego" nie wierzy w prawdziwość pogłoski, jakoby prof. Kozłowski miał stracić katedrę archeologji na Uniw. lwowskim...

„Nieprawdopodobnie — pisze — brzmi pogłoska ta nietylko ze względu na osobę pana Kozłowskiego, który rozgoryczony wyjeżdża na dłuższy okres do Włoch, ile na samą katedrę, która jest jedyną z tego zakresu na Uniwersytecie lwowskim i istnieje jeszcze od czasów austrjackich".

„Legjon Młodych" przeciw p. Jędrzejewiczowi.

P. Janusz Jędrzejewicz wygłosił niedawno przemówienie do członków „Legjonu Młodych" w Warszawie. Starał się w niem trochę opętać antagonizmy panujące w tej organizacji. Mimo, że sam na czele tej organizacji postawił „swojego" człowieka (p. Bielskiego), mowa nie „chwyciła". „Państwo Pracy", organ centralny „L. M.", atakuje go za nią i nazywa ją

„nawoływaniem młodzieży do poniechania szukania własnych prawd".

Zarzuca mu, że

„traktuje tę młodzież, jako schodzącą na manowce myśli i idej, żyjącą w świecie fantazji i budującą fałszywy obraz Polski, bo oparty na fałszywej wierze".

Na przestrogę zaś p. Jędrzejewicza, by się młodzież wystrzegała „szaleństw", odpowiada „Państwo Pracy" groźbą, że się weźmie „z rzeczywistością (!) za bary"... Tak to p. Jędrzejewicz spożywać musi gorzki owoc własnej lekkomyślności.

Dekrety, a prawo małżeńskie.

Ks. Z. Choromański stwierdza w „Kurjerze Warszawskim", że jest prawdopodobieństwo wprowadzenia ustawy małżeńskiej w drodze dekretu P. Prezydenta, a to na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

„W toku — pisze — debaty parlamentarnej nad pełnomocnictwami, dłuższe przemówienie wygłosił pos. Seweryn ks. Czetwertyński, w którem pod koniec swoich wywodów, w imieniu Klubu narodowego, zgłosił poprawkę do projektu ustawy, wyłączającą z pełnomocnictw możliwość zmiany prawa małżeńskiego. W głosowaniu poprawkę tę odrzucono, a referent projektu ustawy, pos. Paschalski (B. B.), w odpowiedzi przeciwnikom pełnomocnictw, uznał za słuszne pominąć zupełnem milczeniem ustawę małżeńską. W każdym więc razie nie jest wyłączone, że prawo małżeńskie wejdzie i u nas w życie drogą dekretu".

W d. 30 stycznia b. r. p. min. Michałowski powiedział w Senacie, że Komisja Kodyfikacyjna chciałaby przeprowadzić w całości projekt ustawy małżeńskiej, który wywołał tyle protestów. A więc — niebezpieczeństwo istnieje.

O uzdrowienie samorządu.

Konserwatywny „Dziennik Poznański" pisze:

„Mamy wreszcie nową konstytucję. Mamy zapewniony ustrój polityczny Państwa na cały szereg lat. Mamy wzmocnioną władzę wykonawczą na rachunek sejmującej wielogłowej nieodpowiedzialności. Mamy jednem słowem warunki, aby się zabrać teraz do innego rodzaju pracy, pracy ściśle gospodarczej na wszystkich odcinkach naszego życia.

A powiedzmy sobie otwarcie, że w tej dziedzinie jest źle. Od początku odzyskania naszej niepodległości spotykaliśmy się stale z preponderancją spraw politycznych nad sprawami gospodarczemi. Wieczna walka o władzę wśród wielorakich stronnictw politycznych nietylko, że odciągnęła uwagę społeczeństwa od zagadnień gospodarczych, lecz zdezorganizowała wszystkie instytucje, wszystkie organizacje społeczno-gospodarcze, używając ich do rozgrywek oraz do celów politycznych. Nie uniknął tego i samorząd. Nikt nie patrzył czy gospodarka jest dobra, czy organizacja spełnia to zadanie, do jakiego została powołana, grunt, czy ta czy owa partja ma większość. Jeśli zarząd i rada jest z tego samego stronnictwa, uchwala się bezkrytycznie wszystko bez względu na interes społeczeństwa; jeśli większość jest inna, niż zarząd, nie uchwala się nic, nie pozwala się wtedy pracować nikomu".

Konstytucja i Kościół.

Warszawski „Przegląd Katolicki" pisząc o nowej konstytucji m. in. zauważa:

„Analizując nową Konstytucję a zwłaszcza jej art. 62 — dojdziemy do przekonania, iż czynnikiem decydującym o zmianie Konstytucji zawsze pozostanie Prezydent Rzeczypospolitej i przez swoje w tej dziedzinie prawo inicjatywy i przez prawo veta i przez bezpośredni wpływ na skład Senatu. Gdyby na tem stanowisku nadrzędnym głowy Państwa znalazł się kiedy wróg Kościoła katolickiego i wolności sumienia wogóle, mógłby bez zbytniego trudu doprowadzić do skreślenia wszystkich lub tylko niektórych artykułów, zapożyczonych z Konstytucji 1921 r. i wprowadzić nowe postanowienia, wymierzone w Kościół. Ewentualność taka jest tem prawdopodobniejsza, iż wybór kandydata na prezydenta nigdy nie będzie zależeć od woli narodu, lecz od woli dobranych elektorów. W razie zarządzenia plebiscytu przy istnieniu dwóch kandydatów — elektorów i ustępującego prezydenta — ogół wyborców ma również ograniczone pole wpływu, gdyż swego kandydata wysunąć nie może.

Nie jesteśmy czarnowidzami, nie przesądzamy wcale sprawy czy w rzeczywistości możliwy będzie wrogi stosunek którego z przyszłych prezydentów do Kościoła, — lecz uważamy za konieczne taką teoretyczną możliwość z jej następstwami podkreślić".

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Głodówka 16 inwalidów w elektrowni warszawskiej.

W warszawskiej kompanji Legji inwalidów wybuchła znowu głodówka członków. Mianowicie 16 inwalidów, b. pracowników elektrowni warszawskiej rozpoczęło głodówkę w lokalu Legji **protestując w ten sposób przeciwko zwolnieniu ich z pracy w elektrowni. Jak się okazuje** inwalidzi ci byli zatrudnieni w elektrowni jako pracownicy fizyczni. Pracę tę otrzymali za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zgodnie z przepisami nakazującemi zatrudnianie określonej liczby inwalidów w przedsiębiorstwach. Głodujący inwalidzi oskarżają pos. Boreckiego z B. B., prezesa zarządu głównego Legji o pozbawienie ich pracy. Pos. Borecki bowiem na miejsce zwolnionych z elektrowni inwalidów protegował swoich zaufanych, sprowadzonych nawet z prowincji. W ten sposób przyjęto do pracy szereg osób ze Lwowa, Lublina, Wysokiego Mazowieckiego, Pińska i t. d.

Za dwa złote licytacja w B. G. K.

Z wielkim zainteresowaniem odczytano onegdaj we Lwowie wiszący obok bramy wejściowej do Banku Gospodarstwa Krajowego białą kartkę z nagłówkiem „Edykt licytacyjny“. Zdumieni przechodnie dowiedzieli się z edyktu, że komornik rozpisał licytację urządzenia biurowego B. G. K. celem pokrycia nieuiszczonej należytości na rzecz skarbu państwa. **Po kilku godzinach edykt licytacyjny został zdjęty.**

Ten nienotowany dotąd fakt rozpisania licytacji urządzenia biurowego instytucji rządowej, wywołał tem większą sensację, **że nastąpił on wskutek niezapłacenia przez B. G. K. kwoty 2 zł.** tytułem należności sądowej za doręczenie. Nie otrzymawszy tej należytości, Sąd przekazał komornikowi jej wyegzekwowanie. Komornik zaś wyznaczył odpowiedni termin i zgodnie z przepisami prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, które nie wymienia B. G. K. przy instytucjach państwowych, wyłączonych od zajęcia, dokonał zajęcia urządzenia biurowego... Gdy wyznaczony przez komornika termin minął, a egzekwowana kwota nie wpłynęła do jego rąk, komornik rozpisał licytację i w myśl przepisów przybił edykt licytacyjny na bramie wchodowej B. G. K.

Władze B. G. K. we Lwowie dopiero po kilku godzinach zwróciły uwagę na wiszący edykt. **Wysłano wówczas autem urzędnika celem doręczenia komornikowi egzekwowanych 2 zł.** wraz z kosztami, poczem dopiero za zgodą komornika edykt został zdjęty.

Swiętokradcy ujęci w rok po dokonanej kradzieży.

W lutym ubiegłego roku, w kościele parafjalnym **w Odporyszowie k. Tarnowa** dokonano kradzieży licznych wotów i kielichów. Obecnie policja państwowa w Tarnowie odnalazła część skradzionych rzeczy, które **złoczyńcy porzucili w stanie zupełnie zniszczonym.** Dochodzenia ustaliły, że świętokradztwa dokonali **Adam Błażejowski,** odsiadujący karę 5-letniego więzienia w Tarnowie i **Andrzej Janik** z Tarnowa, który został aresztowany.

Mecz bokserski czy karczemna bójka?

W Lublinie odbyły się w niedzielę zawody bokserskie pomiędzy miejscowym P. K. S. a klubem sportowym Zakładów Plage Laśkiewicz. Zwycięstwo odniósł P. K. S. 14:2. W ostatniej walce doszło do wielkiej awantury, mianowicie zawodnik drużyny „Plage Laśkiewicz“, niejaki Ratke otrzymawszy ostrzeżenie od sędziego ringowego p. Gizy za nieprzepisową walkę **spoliczkował sędziego.** Na sali powstała nieopisana wrzawa. Zawody naskutek awantury zostały przerwane.

Kupił park Wilsona w Poznaniu za 45 zł.

Do przechodzącego ulicą w Poznaniu **niemieckiego wieśniaka Fritza Felgena** przystąpił jakiś osobnik i podając się za urzędnika ogrodów miejskich, zaproponował mu dzierżawę poznańskiej „palmiarni“ i sprzedaż tegorocznego sianokosu z parku Wilsona. Naiwny wieśniak skwapliwie zgodził się na propozycję, tembardziej, że **„urzędnik“ zażądał tylko 500 zł. za oddanie mu całego parku Wilsona do dyspozycji.** Dał mu więc 45 złotych zadatku, przyczem resztę miał zapłacić nazajutrz w niedzielę. To też na drugi dzień Felgen już wczesnym rankiem przyjechał do Poznania, przywożąc z sobą pozostałą do uregulowania sumę. Niestety „pana dyrektora“ nie zastał na umówionem miejscu, choć czekał pełne trzy godziny. Padł ofiarą oszusta.

Kąpielisko na śmietniku

kosztowało miljon dwieście tysięcy zł.

Zarząd miasta Warszawy nie wie, co robić z niewykończonym gmachem kąpieliska przy ul. Leszczyńskiej. Kąpielisko to **zaczęto budować 5 lat temu, preliminując w kosztorysie 2.5 milj. zł.** Dotychczas wydano na budowę 1.2 milj. zł., za tę sumę wykonano tylko fundamenty, parter i część I. piętra. Największą kwotę, bo prawie połowę tej sumy, **pochłonęła budowa betonowych pali.** Musiano wbijać te pale na głębokość 18 metrów, ponieważ okazało się, że **niefortunnie wybrano teren pod budowę,** mianowicie na pokładach śmietnika. Przyczyną budowy kąpieliska na Leszczyńskiej był m. in. to, że kąpielisko miało korzystać z gorącej wody z elektrowni. Pomysł ten okazał się niefortunny, ponieważ stwierdzono, że woda ta zawiera wysoki procent żelaza. Dla ukończenia budowy kąpieliska potrzeba jeszcze 1 milj. zł. Za te pieniądze możnaby zbudować 5 kąpielisk dzielnicowych.

Nowe arcydzieło techniki wojennej

zbudowała Ameryka przeciw napaści z po[illegible]

Z Nowego Jorku donoszą, że armja Stanów Zjednoczonych A. P. otrzymała pierwszą baterję przeciwlotniczą nowego typu, o tego rodzaju sprawności, że nawet najbardziej zakonspirowany i przy pomocy masowego nalotu wykonany atak lotniczy nie może już liczyć na skuteczność. Wynalazek ten **nie jest już tajemnicą, zademonstrowano go** na manewrach, dostępnych dla publiczności, a prasie pozwolono ogłosić wiele istotnych szczegółów.

Należy zauważyć, że wedle dotychczasowego poglądu **właściwą obroną** przed nieprzyjacielskim atakiem lotniczym było posiadanie liczniejszej, szybszej, nośniejszej i wogóle sprawniejszej floty powietrznej, której działanie miało niejako w zarodku złamać atak wroga. **Artylerja przeciwlotnicza** pełniła natomiast rolę drugorzędną i raczej przypadkową.

Tę zasadę postanowiono w Stanach Zj. A. P. **odwrócić** i wyprodukować w tym celu działo, któreby stanowiło zaporę skuteczniejszą, niż własna (zresztą bardzo kosztowna) flota powietrzna i dotychczasowe armaty przeciwlotnicze, które — jak się to okazało w czasie wojny światowej, a także np. przy ostatnich angielskich manewrach lotniczych nad Londynem — zupełnie zawiodły.

Niewymieniony konstruktor amerykański — wedle tego, co obecnie ogłasza prasa amerykańska — zbudował w tym celu **działo przenośne,** niewielkich rozmiarów, bo tylko 7.5 centymetrowe, które po odjęciu kół, w ciągu kilku minut, może **„przystąpić do akcji“,** rzucając ogień zaporowy w przestrzeń powietrzną aż do wysokości 8.000 mtr. Mordercza skuteczność tej maszyny bojowej dochodzi do tego, że — wedle urzędowego sprawozdania — dało ono na 60 strzałów, aż **14 celnych,** gdy natomiast jeszcze w wojnie światowej używane działa przeciwlotnicze **na 10.000 strzałów wykazywały tylko jeden celny.**

Sprawność ta pochodzi stąd, że nowa maszyna posiada przedewszystkiem niezwykłą **obrotność.** Można ją nastawiać pod każdym kątem aż do 80 stopni, a obniżyć nawet do **10 stopni pod poziomem,** tak, że ewentualnie pełnić może funkcję **czołgu lub działa normalnego,** zwłaszcza, że jest obrotne również **na osi poziomej,** a więc działać może w kole, jak karabin maszynowy.

Drugim ważnym czynnikiem skuteczności tego środka obrony są jego **urządzenia celownicze.** Każda baterja (4 działa) tego typu posiada osobną „maszynę celowniczą“ oczywiście jest ona także zmotoryzowaną, ustawioną w bezpośredniej odległości, a przeprowadzającą mechanicznie wszelkie pomiary odległości, wysokości i kierunku ruchu nieprzyjacielskiego „objektu“; komunikuje je telefonicznie danemu działu dyktując mu kąt nastawienia i czas wybuchu zapalnika. Ten „mechaniczny rachmistrz“, jakim jest maszyna celownicza posiada własną obsługę znakomicie zaprawioną i cały system przyrządów optycznych. Do działania w porze nocnej służy potwornej siły reflektor o sile 100 miljonów świec, penetrujący na wylot odległość 12 km. Dla kontroli strzałów nocnych zastosowuje się ponadto jeszcze inne urządzenia. Pociski „nocne“ są fosforyzowane i kreślą dzięki temu świecącą linję swego lotu, co razem z oślepiającem światłem reflektorów, ogniem wybuchów i ewentualnie płonących samolotów nieprzyjacielskich wytwarza widmową sarabandę światła i ciemności.

Ta ruchoma „twierdza na kołach“, jaką stanowi baterja przeciwlotnicza wraz z maszyną celowniczą, posiada także własną obronę przed ewentualnym nalotem czy napadem na jej stanowisko. Stanowią ją „ciężkie“ karabiny maszynowe, oddające 5.000 strzałów na minutę. Do jej obsługi należy oczywiście własna stacja radjowa, elektryczne słuchawki, chwytające „szmery“ powietrzne z olbrzymiej odległości, maszyny dynamo-elektryczne i t. d. Próby strzału, wykonane do manekina ciągnionego przez samolot na wysokości 5000 mtr. wykazały, że „maszyna celownicza“ podawała baterji swe obliczenia szybkości lotu nieprzyjaciela w ciągu 1 sekundy, a całkowity „rozkaz nastawienia“ działa w ciągu najwyżej 3-ch minut, co umożliwiało bezwzględnie skuteczny ogień zaporowy, zabójczy dla napastnika.

Nie mniej jednak, czytamy dalej w sprawozdaniu które tu podajemy, że

byłoby naiwnością atak uważać za wykluczony,

gdyż, zawsze zajść mogą okoliczności, umożliwiające nieprzyjacielowi udania się w obszar rzekomo „zamknięty“. Głównem zadaniem tej udoskonalonej obecnie obrony będzie przeto osłona granic. W tym celu należałoby baterje takie ustawić w pasie pogranicznym, tworząc z nich wał ochronny, który w najgorszym razie mogłyby przekroczyć (do wnętrza) tylko jakieś niedobitki najezdniczej floty powietrznej nieprzyjaciela, a więc siła właściwie nieszkodliwa. Kraje o górskiej granicy byłyby pod tym względem w położeniu szczególnie szczęśliwem.

Sprawozdanie powyższe nie wymienia kwoty kosztów tego samego środka bojowego. Będą one oczywiście niemałe, co w rezultacie spowoduje dalsze podniesienie ciężarów militarnych, idących już i tak w miljardy. Pokój jest rzeczą kosztowną.

(ab).

Samobójstwo matki i dwóch synów

W Jarocinie w Wielkopolsce zdarzył się wstrząsający wypadek zbiorowego samobójstwa familijnego. Z niewiadomych przyczyn powiesił się **niejaki Kwaska,** a gdy o śmierci samobójcy dowiedziała się jego matka, z rozpaczy również się powiesiła. W kilka godzin później wrócił do domu **najmłodszy syn Kwaskowej i widząc dwa trupy, wybiegł z mieszkania i powiesił się na strychu.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa samobójca będąc bezrobotnym, popadł w silny rozstrój nerwowy. Obawiając się nędzy, wolał umrzeć.

Wygrał 8 tysięcy dolarów

ze składek na wieniec pogrzebowy.

Kilka lat temu zmarł w Łodzi jeden z dyrektorów firmy „Leonhardt, Woelker i Girbardt“. Pracownicy, robotnicy, a nawet dyrektorzy i współwłaściciele firmy zarządzili między sobą zbiórkę, **zebrane zaś pieniądze przeznaczone były na wieńce, nekrologi i ofiary.** Z zebranej sumy po dokonaniu wydatków, **zostało jeszcze kilkadziesiąt złotych, za które nabyto dolarówkę.** Obecnie na dolarówkę tę padła premja w wysokości 8.000 dolarów. **Wygraną podzielono proporcjonalnie** w stosunku do wniesionych swego czasu składek. Wobec dużej liczby uczestników zbiórki na poszczególne osoby, przypadło tylko po kilkadziesiąt złotych. Jedynie jeden z dyrektorów, który w swoim czasie wpłacił 200 zł., obecnie otrzymał 6.000 złotych.

———oOo———

25 LAT NA PLACÓWCE KAPŁAŃSKIEJ. Dnia 31 b. m. obchodził w **Żywcu** 25-letni jubileusz **ks. prałat Sadke Jan** na stanowisku proboszcza parafji żywieckiej. Po uroczystej sumie odprawionej przez ks. Sadke Jubilat przyjmował życzenia od organizacyj katolickich i społeczeństwa żywieckiego, które ofiarowało mu monstrancję.

LWOWSKI OSZUST „HRABIĄ“ W WARSZAWIE. W Warszawie grasował oszust, który podszywał się pod nazwisko znanego we Lwowie **hr. Baworowskiego.** — Jadwiga Redo, wnuczka znakomitego artysty Ludwika Śliwińskiego, powierzyła rzekomemu hrabiemu różne dzieła sztuki do sprzedaży. Rzekomy hrabia **przywłaszczył sobie około 2.000 zł. uzyskanych ze sprzedaży dzieł sztuki,** poczem znikł. W wyniku śledztwa stwierdzono, iż prawdziwe nazwisko oszusta brzmiało **M. Perkowski.** Przeprowadzono rewizję u szeregu antykwarjuszy i część dzieł sztuki odzyskano.

Z całego świata.

Burza śnieżna na Węgrzech i w Jugosławji.

Na całym obszarze Węgier szalała burza śnieżna, powodując liczne przerwy w komunikacji. W niektórych miejscowościach warstwa śnieżna doszła do pół metra. Szczególnie silny wicher szalał nad północną częścią kraju, gdzie w wielu wypadkach uszkodzone zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Niezwykle silna burza, jaka srożyła się u północnych wybrzeży Adrjatyku, spowodowała **rozbicie się licznych statków.** Statek wojenny „Silni“, który uratował dwie barki rybackie z 10 członkami załogi, przyholował je do portu Sibenik, wypłynął ponownie na pełne morze **w poszukiwaniu jeszcze dwóch barek z 15 rybakami,** o których brak jest wiadomości od 3 dni. Według wiadomości z Sibenik, trzy inne barki z 18 rybakami zostały **uniesione przez burzę na pełne morze** i brak jest o nich jakichkolwiek wiadomości. Jedna z łodzi żaglowych zatonęła. **2 marynarzy utonęło.** Jedna łódź żaglowa zatonęła w pobliżu wyspy Virza, lecz całą załogę udało się uratować.

Nowy rekord na linji powietrznej Australja—Anglja.

Lotnik Brook przebył drogę z Australji do Anglji w 7 dni 20 godzin, **bijąc dotychczasowy rekord o 13 godzin 10 minut.**

Kobieta skacze z wysokości 6350 m.

Członek korpusu oficerskiego armji czerwonej, Rosjanka **Fjedorowa,** lat 24, dokonała skoku ze spadochronem **z wysokości 6.350 m.,** ustanawiając światowy rekord wysokości skoku ze spadochronem dla kobiet **bez aparatu tlenowego.** Fjedorowa wylądowała w odległości 30 km. od miejsca skoku. **Lądowanie trwało 22 minuty.** Poprzednie 33 skoki Fjedorowa wykonała z wysokości 3.500 m.

Pierwsza Turczynka policjantem.

Niedawno w jednem z najruchliwszych skrzyżowań ulic w Istambule pojawił się policjant-kobieta. Rzecz prosta, że przechodnie zbierali się masowo, aby obserwować to dziwo. Ale przychodzili oni nietylko podziwiać. **Nie brakło też przezwisk i drwinek wszelkiego rodzaju.** Policjantka słuchała tego długo w milczeniu. Niespodziewanie w pewnej chwili **chwyciła za kark najgłośniejszego krzykacza i zaprowadziła go do najbliższego policjanta,** by go ten odstawił dalej do aresztu. Sytuacja była krytyczna, ale policjantka wyszła z niej zwycięsko. Publiczność nagrodziła ją głośnemi oklaskami i od tej chwili szanowano ją tak, jakgdyby Turcja od wieków miała wyłącznie żeńską policję.

Szwed właścicielem wyspy na Pacyfiku

Szwedzka prasa donosi, że **Karl Pettersson, marynarz szwedzki,** który w końcu ubiegłego stulecia objął władzę nad **wyspą Tabar (archipelag Bismarcka),** szuka nabywcy na swoje królestwo. Prawie czterdziestoletni pobyt w klimacie tropikalnym niekorzystnie odbił się na zdrowiu tak „jego królewskiej mości“ jak i jego małżonki, mimo że jest ona murzynką. Urodzona w Londynie pani Pettersson, spędziła dzieciństwo i młodość w Szwecji, gdzie spotkał ją jej obecny mąż. Oboje „królestwo“ woleliby zamieszkać w kraju, w którym nieznana jest malarja, o ile uda się im korzystnie sprzedać swą wyspę.

Z teatru im. Słowackiego.

„Moralność pani Dulskiej" — sztuka G. Zapolskiej.

(Gościnny występ W. Siemaszkowej).

Ten dokument satyry na kołtuństwo mieszczańskie z przed trzydziestu lat, jedno tylko zachował, co jest po dziś dzień aktualne: słowo „dulszczyzna". Ludzie i warunki życia zmieniają się w wartkim potoku czasu, ale ich obłuda i zakłamana moralność pozostają zawsze takie same w swej ohydzie i szkodliwości. Satyra je chłostała, wprost siekła rózgami, a one po dziś dzień żyją jak gadzina wstrętna, jak bakcyl płyną w krwi każdego pokolenia — zmieniają tylko swoją formę. A określa je i dziś doskonale to jedno wyrażenie, które wzbogaciło słownik polski: „dulszczyzna". I dlatego na wznowioną dziś po długim szeregu lat „Moralność pani Dulskiej" należy patrzeć z punktu retrospekcji i analogji: jaka to bywała „moralność" podwójna — przed laty trzydziestu w domu mieszczańskiego kołtuna, a jak ta sama „moralność" wygląda dziś. I przychodzi na myśl: miała ta kołtunerja przed pół wiekiem swojego Michała Bałuckiego, miała na zaraniu XX wieku swoją Gabrjelę Zapolską — a dziś nie ma nad grzbietem swoim bicza satyry, nie ma nawet przed swoim obliczem kpiarza, któryby ją przedrzeźniał na scenie. Satyrę dnia dzisiejszego na tym odcinku życia zastępujemy słowem „dulszczyzna" — tem jednem słowem, które posiada połysk politurowanego forniru na próchnie stoczonym przez ukrytego robaka zakłamanej moralności.

Pani Wanda Siemaszkowa kreowała postać Dulskiej we lwowskim Teatrze Wielkim i Rozmaitościach, gdzie była dyrektorką w r. 1931. Zagrała ją później (styczeń 1935) w Teatrze Pomorskim (dyr. Bracki i Kordowski), w Toruniu, Bydgoszczy, Gdańsku... Aż obecnie i Kraków ogląda tę jej nową kreację po raz pierwszy. Przyznać trzeba, że nie jest to jej najlepsza rola. Ale Wanda Siemaszkowa jest zanadto wielką artystką, aby wolno nam robić jej zarzuty — można tylko określać wrażenia, a te w niektórych scenach (np. momenty dramatyczne w akcie II i III) były bardzo silne. Wielki talent i kunszt aktorski p. Siemaszkowej oklaskiwała gorąco widownia, która zawsze wita entuzjastycznie znakomitą artystkę na naszej scenie.

Każda z postaci „Moralności pani Dulskiej" ma w teatrze krakowskim dobrą tradycję i — przyznać to trzeba — nikt z wykonawców sobotniego wznowienia sztuki. tej tradycji nie obniżył. Pani Emilja Jaworska, jako Hanka, wykazała przy końcu II i III aktu duży talent dramatyczny — szczera gra młodej artystki wzruszała widownię. Ta Hanka w grze p. Jaworskiej była postacią żywą i przez to naprawdę tragiczną. Pani Z. Dywińska włożyła w rolę Hesi największą sumę temperamentu, a jednak przez umiar gry nie przejaskrawiła jej. Kontrastem jej była p. I. Starkówna, jako Mela o dobrem sercu i czystej duszy. Pani Janina Wernicz przypomniała swoją dawną świetną rolę Juljasiewiczowej, której wyzywająca toaleta dobrze odpowiadała zakłamanej moralności. Praczkę Tadrachową zagrała p. Za Zalewska, a epizodyczną rolę sublokatorki — p. T. Granowska, której nazwisko przeoczono na afiszu teatralnym. Rola Felicjana Dulskiego jest tu tylko niemą sylwetką, karykaturalnym rysunkiem, co trafnie zaakcentował p. K. Wyrwicz-Wichrowski. Synem pp. Dulskich, Zbyszkiem, był p. Wł. Staszewski, który z siłą dramatyczną wygrywał sceny buntu przeciw zakłamanej moralności mieszczańskiej kołtunerji.

Sztukę reżyserował p. K. Wyrwicz-Wichrowski, dekoracje wyobrażające wnętrze pokoju, projektował p. H. Zwoliński.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Pogrzebowy obyczaj kaszubski.

Wśród rybaków półwyspu Helskiego, jak również mieszkańców większej części Kaszub istnieje oryginalny zwyczaj pogrzebowy zwany w okolicach Pucka, Wejherowa i Helu „pustą nocą". Ostatnią noc przed pogrzebem zbierają się w domostwie nieboszczyka sąsiedzi i przyjaciele bez członków rodziny. Siedząc w pokoju, czy izbie, gdzie są zwłoki wystawione, zadość czynią obyczajowi zwanemu „pusta noc". Zazwyczaj śpiewa się z małemi przerwami pieśni kościelne, rozpamiętywuje okres życia nieboszczyka, przyczem obecni posilają się chlebem i kawą, dostarczaną przez rodzinę zmarłego. Jeżeli nieboszczyk miał przed śmiercią nieprzyjaciela, z którym nie zdołał się pogodzić, przybycie jego na „pustą noc" zastępuje przebaczenie. Istnieje zwyczaj, że o ile umrze większy gospodarz, czy zamożniejszy rybak, właściciel danego majątku obowiązany jest, choćby nawet nie znał nieboszczyka odprowadzić trumnę do granic swej posiadłości, gdzie zazwyczaj stoi kapliczka zwana tu Bożąmęką. — Na półwyspie Helskim uczynić to winien każdy przywódca maszoperji, zwany szyprem. Po pogrzebie odbywa się choćby w najuboższem domostwie stypa pogrzebowa, podczas której miejscami zdarza się, że gęsto krążą kieliszki, wówczas niejednokrotnie można usłyszeć toast, wznoszony ze szczerego serca na pomyślność i zdrowie nieboszczyka.

Ślady arktycznych tragedyj.

Ekspedycje arktyczne, urządzane ostatnio corocznie przez Związek Sowietów natrafiają często na różne ślady, które oświetlają tragiczny los zaginionych wypraw polarnych. Pod tym względem największe sukcesy wykazuje ostatni rok polarny.

Załoga zimująca na przylądku Czeljuskina udała się psim zaprzęgiem **do zatoki Maud,** gdzie przed 15 laty przebyli zimę towarzysze Amundsena, którzy wybudowali tam małą chatę. Znaleziono ją nawpół zburzoną. Wyprawa znalazła jeszcze beczki rozbite prawdopodobnie przez niedźwiedzi polarnych, sześć uprzęży dla psów, w pokoju mieszkalnym stół, taburet, kanapę, szafę, szczotkę do włosów, młotek i ubranie nieprzemakalne. Przedmioty te zapewne należały do jednego z towarzyszy Amundsena, Knudsona lub Hessemowa. Na podłodze znaleziono też wizytówkę Hessemowa oraz **notatkę z 15 października 1919.** Dnia tego Knudson i Hessem opuścili chatę i piechotą udali się do Dicksonu. „W dobrym stanie opuszczamy to miejsce, — napisano w notatce — podróżującemu, który zawita do tej chaty, życzymy wszelkiej wygody". Jest to ostatni list obu podróżników bowiem wkrótce potem niedaleko rzeki Pasiny **zginął Knudson a cztery kilometry przed celem podróży zmarł Hessem.**

W rejonie wyspy Kosa znaleziono w listopadzie szczątki obozu Schmidta: drewniane beczki, kłody, czerwoną chorągiew sukienną przybitą trzema gwoździami do dwumetrowego odłamku deski i dwie czarne naoliwione szmaty.

Na wyspie Samotności, na której długo nikt nie przebywał, wyprawa „Szedowa" znalazła szczątki flagi łodzi motorowej „Eklips", którą w 1914 roku Otton Swerdrup udał się na poszukiwanie wyprawy Rusanowa. W rok później na tej wyspie szukano kamienia, o którym opowiadał Swerdrup; wówczas przypuszczano, że uczestnicy wyprawy „Eklipsu" pomylili się i przebywali na innej wyspie — Isaczekowie. Jednak znalezienie flagi świadczy, że Swerdrup miał rację.

Najwybitniejszem odkryciem są zdaniem badaczy polarnych ślady po tragicznie zaginionej wyprawie Rusanowa. Znalazła je wyprawa, zorganizowana przez Główną północną drogę morską w zatoce Tillo w pobliżu **wybrzeża Tajmir.** Ośmnaście lat nikt nie wiedział o losach wyprawy Rusanowa. W roku 1913 Rusanow udał się na Szpicberg w poszukiwaniu złożysk węgla kamiennego. Wśród jego towarzyszów był obecny dyrektor Instytutu Arktycznego, inż. górniczy R. L. Samojłowicz. Wyprawa podróżowała wielką łodzią żaglowo-motorową „Herkules". Po zakończeniu prac na Szpicbergu pozostał Samojłowicz i i geolog Svatosz, którzy potem wrócili na kontynent. Łódz jeszcze tego samego roku udała się w dalszą podróż. Dnia 31 sierpnia na stacji w Pomorskiej zatoce Rusanow pozostawił list, w którym napisał: „Wyspa nadziei pokryta jest lodem. Idę w kierunku północno-zachodniego wybrzeża Nowej Ziemi. O ile łódź zostanie zniszczona, pójdę w kierunku najbliższych wysp Samotności, Nowosybirskiej lub Wrangla".

Potem już nikt nie słyszał o losie wyprawy „Herkulesa" Mijały lata, powracały wyprawy. **Rusanow i jego towarzysze zniknęli bez śladu.** Z Rusanowem zaginęła i jego żona, studentka Sorbony Julietta Jeanowa, oraz mężny Kuczin, uczestnik arktycznej wyprawy Amundsena. Dopiero w roku 1916 dopłynęła do tajmirskiego brzegu flaszka z nową notatką Rusanowa z 13 czerwca.

Upłynęło 18 lat. W ostatniej kampanji polarnej w 1935, kiedy nie umilkło jeszcze echo tragedji „Czeljuskina", w listopadzie 1934 okręt Głównej północnej drogi morskiej znajduje w zatoce Tillo fotograficzny aparat z kasetkami, górniczą busolą, nabojami i aktami na nazwisko Popowa, który towarzyszył Rusanowi.

Niedaleko stąd, w pobliżu wybrzeża Tajmirskiego wyprawa „Stalińsca" znajduje pomiędzy wyspami Krawkowa i Rintnesa słup obłożony kamieniami z napisem „Herkules". Wszystko zostało wyjaśnione. W pobliżu szczątki nart, niklowe okucia beczek... Opodal pod płetwami rybiemi książka nawigacyjna jednego z członków wyprawy Rusanowa.

Dalsze odkrycia niewątpliwie rzucą snop światła na jedną z największych polarnych tragedyj.

St. Ogr.

Kłopotv sowieckiego fryzjera.

Jak się okazuje „zgniłe obyczaje zachodnie" na dobre zaczynają się zakorzeniać w Rosji Sowieckiej. Jedno z pism sowieckich, „Gorkowskaja Komuna", wychodzące w Niżnym Nowgorodzie, podaje wywiad z fryzjerem pracującym przy kołchozie. (Komunistyczna organizacja rolna). Cyrulik ten, nazwiskiem Mikołaj Waganow, posiada obowiązek dbania o wygląd zewnętrzny wszystkich członków kołchozu przytem sam jest członkiem kołchozu a nie pracownikiem indywidualnym. A więc młody, 20-letni mistrz brzytwy pracuje od rana do wieczora. W wywiadzie oświadcza że jakkolwiek naogół dość klienteli, jednak z racji swoich obowiązków i odpowiedzialności za wygląd towarzyszy jest zmuszony niejednokrotnie wysyłać tego rodzaju zaproszenia:

„Iwanie Iwanowiczu, zechciejcie przyjść do mnie, jesteście bowiem zbyt zarośnięci, i wasza żona nie będzie mogła was pocałować".

Tego rodzaju wezwań nie wysyła się oczywiście do młodocianych kołchozników, którzy ledwo dostają zarost, gdyż ci ze zwykłą w tych wypadkach dumą zwracają się do cyrulika z żądaniem, aby golił ich codziennie.

Czy używa się wody kolońskiej w Sowietach? Naturalnie. Mikołaj Waganow, fryzjer kołchozów wskazuje na szereg pustych butelek i zaznacza, że **w ciągu trzech i pół miesiąca zużył przeszło 4 litry wody kolońskiej,** mimo, że golenie z wodą kosztuje o 10 kopiejek więcej.

Znacznie jednak więcej kłopotu, niż płeć brzydka, przysparza fryzjerowi płeć piękna. Damy z kołchozu są stanowczo nie zadowolone z wyczynów Mikołaja Waganowa i twierdzą, że nie potrafi ani pięknie czesać, ani ondulować. Wskutek tego zarząd kołchozu wysłał fryzjera na specjalne studja ondulacji. I nareszcie damy są zadowolone. Ale, jak wieść niesie, zaczynają wymagać, aby fryzjer kołchoski potrafił także robić i manicure. Prawdopodobnie więc cyrulik z Niżnego Nowgorodu zostanie wysłany na nowe studja manicure gdyż z „towarzyszkami" nie ma żartów.

Rzeczy ciekawe

PIERWSZE AUTO FRUWAJĄCE.

Na ulicach Paryża można było zauważyć w tych dniach najnowszy model auta, które przedstawia kombinację automobilu i samolotu. Nowy wóz marki Caudron wygląda w locie jak monoplan o bardzo krótkich skrzydłach. **Skrzydła te są ruchome, dają się składać i to tak, że układają się wzdłuż boków kadłuba wozu.** Jednocześnie wyskakuje z ukrycia trzecie koło, tak, że jako auto wóz toczy się na trzech kołach. Model obecny posiada jeszcze pewne wady, które tkwią w krótkości skrzydeł, oraz możliwości zwijania ich tylko po opuszczeniu się auta-aeroplanu na ziemię. Wynalazca spodziewa się jednak, że uda mu się pokonać te trudności i skonstruować nowy model znacznie ulepszony. Nowy wóz wzbudził sensację w Paryżu.

Sport.

Ostatnie zawody narciarskie w Zakopanem

W sobotę i niedzielę odbyły się w Zakopanem prawdopodobnie ostatnie w tym sezonie zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo okręgu podhalańskiego. W wyniku biegu zjazdowego i slalomu, mistrzostwo w kombinacji alpejskiej za rok 1935 zdobył Schindler Jan (Wisła), uzyskując notę 195,40. — 2) Orlewicz (Wisła) — nota 192,72.

STREATHAM ZDOBYWCĄ PUHARU EUROPY.

Decydujący mecz w hokeju lodowym, w ramach turnieju o puhar Europy, odbył się w tych dniach w Londynie pomiędzy zespołami Streatham i Richmond Hawks. Mecz ten zgromadził w stolicy Anglji 4000 widzów i dał wynik remisowy 2:2. Mecz ten zakończył kilkumiesięczne rozgrywki o puhar. Zdobywcą puharu jest Streatham pkt. 8. Dalsze miejsca zajęły drużyny: Paris Volants pkt. 7. — Richmond Hawks pkt. 4. — Wembley Lions pkt. 3.

PARYŻ POKONAŁ WIEDEŃ W PIŁCE NOŻNEJ W STOSUNKU 2:1 (2:1). Meczowi przyglądało się 18 tysięcy widzów.

REPREZENTACJA POMORZA przegrała w Królewcu mecz bokserski z reprezentacja Prus Wschodnich w stosunku 5:11.

GDAŃSK — WARSZAWA 4:1. W Gdańsku rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Gdańska. — Warszawa, która wystąpiła w znacznie osłabionym składzie przegrała w stosunku 1:4 (1:2).

Radio.

CZY WIECIE ŻE...

Radjosłuchacze austrjaccy są bardzo niezadowoleni, gdyż muszą płacić rocznie 1 schillinga na cele związane z popieraniem sztuki.

Radjo francuskie w bieżącym roku będzie transmitować 80 przedstawień z opery francuskiej z „Opera Comique", z „Comedie Francaise" i z „Odeonu".

Kierownik orkiestry tanecznej w B. B. C., przegląda tygodniowo 200 niewydanych rękopisów utworów muzycznych.

Radjofonja włoska zwiększa ilość audycyj przeznaczonych dla zagranicy. Z Triestu nadaje się programy dla Węgier, z Bari dla Albanji i Grecji, z Florencji dla Bułgarji.

W Niemczech ogłoszono nowy konkurs na mówców radjowych. Każdy uczestnik konkursu musi wygłosić krótki komunikat na temat wydarzenia politycznego, zrobić reportaż ze święta ludowego lub na temat niemieckiego krajobrazu, wydarzenia z życia robotników, włościan i t. p. wreszcie zaś wygłosić sprawozdanie z zawodów sportowych.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 3-go kwietnia 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6,30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transm. z Warszawy; 11,57; Sygnał czasu, hejnał; 12,03 Transmisja z Warszawy; 13 Płyty; 13,50 Transmisja z Warszawy; 15,45 Rewja starszych operetek; 16,30 Transmisja z Warszawy; 16,45 Płyty; 17 Odczyt: „Podstawy wiedzy współczesnej"; 17,15 Transmisje z Torunia i Warszawy; 18,30 Skrzynka techniczna; 18,40 Wiadomości bieżące 18,45 Płyty; 19,07 Program na dzień następny; 19,15 Poradnik turystyczny; 19,25 Wiadomości sportowe; 19,30 Transmisja z Warszawy; 20 Fragment operowy; 20,15 Transmisje z Wilna i Warszawy; 21,30 Odczyt: „Jak składać zeznanie o podatku dochodowym"; 21,40 Transmisja z Warszawy; 22 Koncert; 22,15 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 18,30 Skrzynka techniczna; 19,15 Z Trembowli do Budzanowa; 21,30 Minuty literackie.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,33 Pobudka do gimnastyki; 6,36 Gimnastyka; 6,50 Płyty; 7,15 Dziennik poranny; 7,45 Program na dzień bieżący, 7,50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12,03 Wiadomości meteor.; 12,05 Zespół salonowy Rozgłośni Warszawskiej; 12,50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13 Płyty; 13,50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13,55 Przegląd giełdowy; 15,45 Rewja starszych operetek; 16,30 Ze świata dziewcząt; 16,45 Płyty; 17 Odczyt z Krakowa; 17,15 Utwory Bacha i Haendla; 17,50 Książka i wiedza; 18 Koncert z Torunia; 18,15 „Wykończyli się"; 18,30 Skrzynka techniczna; 18,40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18,45 Bitwa pod Racławicami; 19,07 Racławicka rocznica; 19,17 Program na dzień następny; 19,25 Wiadomości sportowe; 19,35 Koncert Zespołu Harmonistów Warszawskich; 19,50 Pogadanka aktualna; 20 Fragment operowy; 20,15 Wieczór Mickiewiczowski (z Wilna); 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Koncert Chopinowski; 21,30 Odczyt „Z jeżyka angielskim pt. „Polski hymn narodowy: 21,40 Pieśni polskie; 22,15 Ogłoszenie wyników konkursu fabryki „Tungsram"; 22,30 Muzyka lekka; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23,05 Koncert.

Katowice. (395,8 m). Godz. 18,30 Mali ludzie wielkiej ziemi; 19,15 Pogadanka z cyklu Ogrodnik śląski; 21,30 Porady radjotechniczne.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Wtorek 2: Franciszka z Pauli w., Marji Egipc.
Wschód słońca 5.17, zachód 18.10.
Długość dnia 12 godzin i 53 minut.
Środa 3: Ryszarda b., Benedykta w.
Wschód słońca 5.15, zachód 18.11.
Długość dnia 12 godzin i 56 minut.

—ooo—

NIE WPISYWAĆ DZIECI DO SZKÓŁ KOEDUKACYJNYCH. W związku z rozpoczętemi zapisami do szkół powszechnych na terenie Krakowa, Akcja Katolicka przypomina rodzicom katolickim, by chłopców zapisywali do szkół męskich, a dziewczęta do szkół żeńskich, nie zaś do szkół koedukacyjnych (mieszanych), który to typ szkół nie odpowiada zasadom katolickim.

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Na odbytem onegdaj zebraniu okęgu krak. Pol. Czerwonego Krzyża wybrano nowy zarząd w składzie: dr. Rzadkiewicz — prezes, mag. Żółtkiewicz i dr. Błażejowski — wiceprez., nacz. Araszkiewicz — sekretarz. Okręg P. C. K. posiada 27 oddziałów. 112 kół. grupujących ponad 25 tys. członków.

PRZENIESIENIE SĄDU PRACY. Sąd Pracy, który do tej pory mieści się w Podgórzu, przy ul. Czarnieckiego, przeniesiony zostanie w ciągu wiosny do nowego gmachu. Nową siedzibą Sądu będzie kamienica narożna przy ul. Smoleńskiej i Alei Krasińskiego.

ZAMKNIĘCIE PRZEJAZDU PRZEZ LAS WOLSKI. Od dnia 30 marca zamknięty został do odwołania przejazd przez Las Wolski z powodu obecnie panujących roztopów i zniszczonej nawierzchni drogi dojazdowej.

SZKOŁA ZDROWIA Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczęła cykl wykładów z dziedziny medycyny i higjeny. Wykłady odbywają się w sali kinowej Muzeum Przemysłowego. — Drugi z rzędu wykład p. t. „Kilka słów w sprawie pielęgnacji i odżywiania dziecka“, wygłosi p. Dr. Kiełczewski Stanisław 3-go b. m. o godz. 19.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY. W poniedziałek rano usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym, Matylda K., lat 18, Dietla 6. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiózł denatkę w stanie niezbyt groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społ. Powodem zamachu samobójczego zawód miłosny.

OKRADZIONY SKLEP SPOŻYWCZY. Rosenfeld Rozalja, zam. przy ul. Paulińskiej 15, zgłosiła organom P. P., że w nocy z 30 na 31 marca, nieznani sprawcy, przez urwanie kłódki, dostali się do jej sklepu przy ul. Kordeckiego 8, skąd skradli towary spożywcze i wyroby tytoniowe oraz gotówkę łącznej wartości 850 zł.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. MIESIĘCZNA ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek, 4 bm. w kościele Felicjanek na Smoleńsku o godz. 8-ej.

—ooo—

NEKROLOGJA.

W klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu zmarła w poniedziałek dn 1 bm. **Siostra Frydebryka Szeligiewicz**, Ksieni Zgromadzenia, przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się we środę przedpołudniem.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).
Środa: „Pięć przed dwunastą“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Audjencja u cesarza“.
WANDA: „Wesoła wdówka“.
UCIECHA: „Zuza“.
SŁONKO: „Szatański plan“.
PROMIEŃ: „Sherlok Holmes“ i „To-to“.
ADRIA: „Uwielbiana“.
BAGATELA: „Świat należy do ciebie“ — Na scenie rewja: „Fuks w Bagateli“.

—ooo—

30-TA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ. Opera krakowska daje w poniedziałek 8 bm. słynną operetę romantyczną pt. „Madame Dubarry“, z przepiękną muzyką Millöckera i Mackenbena, w przekładzie i opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego. Tytułową partję wykona Zofja Jaroszewska, w otoczeniu artystów dramatu i opery krakowskiej. Oprawę malarską przygotował prof. K. Frycz.

„UPIORY“, dramat Henryka Ibsena będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego, z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

LEO FUKS W „BAGATELI“. W dniu dzisiejszym rozpoczyna gościnne występy w „Bagateli“ Leo Fuks, który przywiózł do Krakowa nowy specjalny program. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Nędza i głód kształcą młodzież szkolną.

Niewątpliwie utrzymywanie, że jakieś środowisko czy grupa społeczna nie wie dzisiaj co to jest bieda, byłoby nonsensem. Jeśli się o tem jednak mówi, należy zawsze zwrócić uwagę na stopień tej biedy. Jest np. wielu bezrobotnych, którym, trzeba przyznać, powodzi się nienajgorzej, a przecież są biedni. Są żebracy, którzy żyją, nie raz i piją i utrzymują liczne rodziny. Ci mają jakby monopol na biedę. Ktoś tam zawsze o nich pamięta. Są jednak nieszczęśliwcy, którzy posiadają tylko, jak mówią, talent do biedy. Tym ludziom, zwłaszcza gdy są młodzi, nie należy się dziwić, że skazani na powolne konanie z nędzy, nie czują do tego jednocześnie powołania. A do takich należy

SPORY PROCENT STUDENTÓW KRAKOWSKICH.

Oto co **o nich pisze prof. Uniw. Jagiell. St. Kot:**

„Aby jeden mógł wyjść w skompletowanem ubraniu na miasto, czy uniwersytet, drugi w bieliźnie czeka w domu. Są tacy, którzy **posiadają tylko jedną koszulę“.** A dalej. — „Niektórzy otrzymawszy w formie pożyczki kartki na obiady, muszą je natychmiast odsprzedać, jedyny to bowiem sposób zdobycia gotówki na płacenie kąta mieszkalnego. **To też coraz któregoś nawiedza gorączka, z osłabienia, głodu, tygodniami leży w łóżku, coraz też wypadnie odwiedzać szpital. Niejeden zapada na gruźlicę“.**

Jest ich w Krakowie **kilkuset.**

Kiedy dwa lata temu wprowadzono podwyżkę czesnego, Ministerstwo W. R. i O. P. uzasadniało tę inowację **możliwością rozszerzenia pomocy dla najbiedniejszej młodzieży akademickiej.** W rezultacie **ustawa ta odbiła się najfatalniej na kieszeni biednego akademika. Było źle, jest jeszcze gorzej.**

Ażeby żyć i zdobyć choć część pieniędzy na opłaty i wydatki związane ze studjami, **pracują w czasie wakacyj, nie gardząc żadnego rodzaju pracą.** Pracują jeśli mogą znaleźć dorywcze zajęcie również w ciągu roku, tracąc nierzadko rok studjów.

Również fatalne są warunki mieszkaniowe, w których żyją.

Ciemna, pełna zaduchu i niechlujstwa izbina, jakiś brudny, czerwononosy szewc, rozpuszczone dzieci i język gospodyni, przekleństwa, ożywione „dyskusje“ familijne i nieodłączny skowyt nędzy — otoczenie i atmosfera. A tu trzeba pracować, uczyć się, czytać, zdawać egzaminy.

Oto są ci nieuprzywilejowani biedacy, o których nikt nic nie chce wiedzieć. Ludzie przeważnie samotni, bez opieki, **żyjący w ostatniej nędzy, a mimo to całą swą młodość i zapał poświęcający najszczytniejszemu pragnieniu zdobycia wiedzy.**

Dotychczas istnieje jedyna w Krakowie placówka, która rozumiejąc los tych ludzi, **przychodzi im ze stałą, bezpłatną i bezinteresowną pomocą, w formie wydawania posiłków.** Jest nią znana powszechnie

KUCHNIA IM. S. SAMUELI

założona **przed 69 laty przez Zgromadzenie S. S. Felicjanek**, a opierająca swą egzystencję na ofiarności publicznej, **uratowała swą działalnością niejedno młode życie od wypaczenia i przysporzyła społeczeństwu tysiące ludzi wykształconych i wychowanych w tężyźnie moralnej.** Obecnie kuchnia **ta wydaje 267 obiadów i podwieczorków dziennie.** Korzystają z nich studenci czyniący **najlepsze postępy w nauce, których zupełne ubóstwo stwierdzone zostało drogą konkretnych wywiadów i oficjalnych danych. Dla większości uczęszczających, otrzymany posiłek stanowi całodzienny wikt.**

Ostatnio jednak malejąca z każdym miesiącem, na skutek kryzysu, ofiarność publiczna, doszła do zupełnego zaniku. Zasilające dotąd stale prowiantami kuchnię **dwory, umilkły** — doraźne dobrowolne datki nie przekraczają dziennie przeciętnie, **niemal groszowych kwot.** Również i **magistrat ograniczył swoją subwencję do 1.800 zł. rocznie (podczas gdy sam chleb kosztuje około 5.000 zł.).** Wszelkie zaś zapasy i możliwości kredytowe zostały oddawna wyczerpane. Inaczej:

KUCHNIA STOI U PROGU LIKWIDACJI.

Zbliża się dzień, w którym 267-miu studentów zastanie zamknięte jedyne, dobroczynne drzwi. Co zrobią i gdzie pójdą wówczas — trudno odgadnąć. Jedno jest tylko pewne: że wiele charakterów, które miast stać się pionierami dobra społecznego, pozbawione ostatniej podstawy bytu, mogą zostać stracone dla społeczeństwa. **Takiem jest życie i obecna sytuacja 267 studentów.**

A teraz pytanie:

Czy społeczeństwo dopuści, aby jedyna ta kuchnia, wyrywająca całe rzesze studentów z objęć ostatniej nędzy i zwątpienia, kuchnia, która powstała i rozwinęła się w czasie niewoli, ma za sobą chlubną przeszłość, miała upaść teraz, w odrodzonej Ojczyźnie, i to w chwili, kiedy jest najbardziej niezbędna?

Jak pracuje kolejowy okręg L.O.P.P.

W ub. sobotę wieczorem odbyło się w sali konferencyjnej DOKP. w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie **Krak. Kolejowego Okręgu LOPP.** Wzięli w niem udział członkowie Zarządu Okręgu z prez. inż. Wołkanowskim, dyrektorem K. P. i wiceprezesem dr. Chanem na czele, przedstawiciel D. O. K. oraz 30 Delegatów Kolejowych Kół Miejscowych LOPP. Przewodniczył, wybrany z pośród Delegatów p. **B. Garbacki**, naczelnik Biura Personalnego dyrekcji kolejowej. Ze sprawozdań za rok 1934, przyjętych przez W. Zgromadzenie, wynika, że ilość członków wynosi około **90% pracowników kolejowych okręgu Kraków,** a sprawna administracja Zarządu Okręgu kosztowała **tylko 0.58% całego budżetu, wynoszącego ponad 123.000 zł.;** dalej, że na lotnictwo, przez co należy rozumieć subwencjonowanie Aeroklubu krakowskiego, wydano w roku 1934 kwotę **15.611 zł.,** a na akcję O. P. G. kwotę 9052.39 zł.

Ze sprawozdania ze zbiórki na „Challenge 1934“, przedłożonego przez Zarząd Kol. Okr. LOPP., wynika, że zbiórka ta, trwająca od 1 czerwca 1933 r. do 31 grudnia 1934 r.,będąca owocem dobrowolnego opodatkowania się, poza wkładkami członkowskiemi do LOPP, dała kwotę **38.907.24 zł.,** z czego Zarząd Okręgu przekazał, stosownie do zobowiązania się, **kwotę 20.000 zł. na „Challenge 1934“,** kwotę 18.907.24 zł. przeznaczył na cele Challenge'u w roku 1936. W preliminarzu budżetowym na rok 1935 przewidział Zarząd Okręgu kwotę 45.627 zł. na lotnictwo, łącznie z szybownictwem, z czego 20.000 zł. ma otrzymać Aeroklub krakowski na cele P. W. lotniczego.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do Zarządu, oraz po przedyskutowaniu wniosków, nadesłanych przez Koła, zaapelował do zebranych delegatów **dyr.** inż. Wołkanowski, aby w swoich środowiskach krzewili i popierali swą pracą **ideę** LOPP, oraz zjednywali członków **tak, aby** na przyszłość wszyscy pracownicy **kolejowi** okręgu dyrekcyjnego **byli członkami** L. O. P. P.

—ooo—

Likwidował renty do własnej kieszeni.

Tadeusz Pliszewski, b. prowizoryczny pracownik Kasy Chorych, pełnił w tej instytucji funkcje likwidatora. W r. 1932 Pliszewski **dopuścił** się na szkodę ubezpieczonych **oszustw** do wysokości **około 3 i pół tysiąca zł.** Likwidował on należność dla stron zgłaszających się po rentę i **wypłacał** stronom tylko **część pieniędzy, zachowując resztę dla siebie.** By strona zgłaszająca się po rentę nie zorjentowała się w manipulacjach likwidatora. Pliszewski **sam podpisywał kwity, a odbierającemu wpisywał niższą kwotę w książeczce.** Na ślad sprzeniewierzeń natrafiono porównując kwoty wypisane na kwitach i w książeczkach.

W poniedziałek Pliszewski stanął przed Sądem Okr. Rozprawie przewodniczy **dr. Kurzer** wotują **dr. Stuhr i dr. Solecki.** Oskarża **prok. Boryczko;** broni **mec. Kruh.** Na wstępie odczytano akt oskarżenia. Oskarżony do winy się nie poczuwa, jednakże zeznania pierwszych świadków wypadły dla niego niekorzystnie. — Rozprawa potrwa kilka dni.

„Lampka wina“, której nie było.

Na Zjeździe Syndykatów Dziennikarzy, który odbył się w ub. niedzielę w Krakowie, ożywione komentarze wywołała sprawa — „lampki wina, której nie było“. Jak opowiadano, właściciele koncernu „I. K. C.“ skierowali pod adresem Zarządu Syndykatów Dziennikarzy zaproszenie dla uczestników niedzielnego Zjazdu na „lampkę wina“ do Pałacu Prasy. Zaproszenie to widocznie przez Zarząd główny przyjęte nie zostało, **skoro** przybyli do Krakowa dziennikarze **byli wprawdzie na „lampce wina“, ale nie w „Pałacu Prasy“...**

—ooo—

120 tysięcy objadów

wydał bezrobotnym Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: J. N. 5 zł; Inż. J. Kaczmarczyk 100 zł; J. Merunowiczowa 30 zł; M. Migro 4 zł; J. Cieślukowa 1 zł; Ks. inf. Ślepicki 20 zł; K. Hutt 3 zł; Ks. W. Macheta 5 zł; W. Pollak 5 zł; Ks. J. Łaski z Witowa 8 zł; A. Turowicz 20 zł; OO. Karmelici Bosi 10 zł; M. Grużewska 6 zł; Dr. Klugerowa 20 zł; M. Berger 20 zł; F. S. 2.50 zł; M. Z. 20 zł; Ks. J. Wcisło z Krakowa 12 zł; Ks. W. z Krakowa 20 zł: E. Seidlerowa 5 zł; H. Wadowska 3 zł; OO. Jezuici M. Rynek 20 zł; Kościół św. Barbary 15 zł; Kohlberger 5 zł: Urząd parafjalny Odrowąż 50 zł; J. Skarlicki 10 zł; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł; A. Rybarski 5 zł; Apteka w Zatorze Mgr. Nowak 5 zł; Prof. Fr. Chowaniec 5 zł; W. Bieniówna z Wiśniowej 5 zł; L. i W. Fraenklowie 20 zł; Dr. L. i M. Schneiderowie 100 zł: Zbiórka przy stolikach w dniu 3. III. br. przyniosła 757.75 zł; Urząd parafjalny św. Kazimierza 13 zł; SS. Urszulanki 30 zł; J. S. B. 5 zł; Rymek 2 zł; Urząd parafjalny św. Salwatora 100 zł; E. Tyszkiewiczowie 10 zł; L. Semenowicz z Łętowni 12 zł; H. i J. Kuczyńskie 5 zł; Ks. J. Orzeł z Bierzanowa 5 zł; L. Sobkowicz 5 zł; Dyr. J. Dorawski 20 zł; Sąd Grodzki Cywilny 13.20 zł; Kom. Kasa Oszczędności Powiatu Krak. 100 zł; K. Glatzel 10 zł; Ks. Prof. W. Wicher 20 zł; Ks. J. Różycki z Rzymu 20 zł; W. Obertyński 5 zł.

Do dnia 20 marca wydano osobom pozostającym bez pracy lub niemogącym zapracować **120.411 obiadów,** a to fizycznie pracującym **101.363,** zaś umysłowo pracującym 19.048. O dalsze ofiary gorąco się uprasza, a to w tym celu, aby umożliwić Komitetowi wyżywienie obecnie już 1.300 osób dziennie, do Wielkiej Nocy.

Ofiary składać można w Arcybiskupim Komitecie Ratunkowym, ul. Straszewskiego 18, II p. od godz. 11—13. w Administracji „Głosu Narodu“. lub na konto PKO. 405.825.

—ooo—

Stosunki handlowe z Czechosłowacją.

Wedle doniesienia Państwowego Instytutu Eksportowego powstał niedawno w Czechosłowacji Exportni Ustav Ceskoslovensky — (Czechosłowacki Instytut Eksportowy), który ma na celu popieranie stosunków handlowych zagranicznych Czechosłowacji między innemi również i z Polską. Instytut ten ofiarowuje swe usługi wszystkim zainteresowanym w handlu z Czechosłowacją w Polsce, przedewszystkiem w kierunku udzielania informacyj.

Życie gospodarcze.

Połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

W dniu 30 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie zarządu głónego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem komisarza p. Mieczysława Biesiekierskiego. W związku z połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy, na zebraniu tem **nie ustalono już, jak co miesiąc, preliminarza miesięcznego F. B., ani wysokości kwoty na zasiłki dla bezrobotnych robotników.**

Jak wiadomo z dniem 1 b. m. Fundusz Pracy jak i Fundusz Bezrobocia, zakończyły swój byt samodzielny. W dniu tym bowiem wszedł w życie dekret o **połączeniu obu tych instytucyj,** zaczął też obowiązywać **nowy statut Funduszu Pracy.** Do zakresu działania tego funduszu należeć będzie, w myśl nowego statutu, prowadzenie akcji, zmierzającej do **zwiększenia stanu zatrudnienia** przez finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych, pośrednictwo pracy, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia i doraźna pomoc bezrobotnym, którym nie przysługuje prawo do zasiłku z tytułu bezrobocia, dalej „organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach społeczno-wychowawczych", akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych i t. p.

Działalnością funduszu kieruje **specjalna Rada główna,** powoływana przez ministra pracy na okres trzechletni. Radzie tej przewodniczy minister opieki społecznej, a w skład jej wchodzą przedstawiciele szeregu innych resortów ministerjalnych, samorządu gospodarczego i terytorjalnego, pracodawców i robotników, pracowników umysłowych oraz osoby, zajmujące się teoretycznie i praktycznie sprawami społecznemi i gospodarczemi.

Wśród robót, jakie zreorganizowany fundusz pracy ma poprowadzić **w ciągu najbliższego roku,** figuruje m. in. odbudowa **dróg kołowych na linji Warszawa—Kraków, Warszawa—Poznań, Warszawa—Łódź i Warszawa—Częstochowa.**

Ogółem preliminuje się na roboty publiczne w r. 1935/36 68 miljonów zł., z tego na budowę dróg komunikacyjnych blisko 40 miljonów zł. Na meljoracje, a więc regulację rzek niespławnych, obwałowanie, przeznacza się prawie 10 miljonów zł.; na budowę kanalizacyj i wodociągów, przewodów gazowych, elektryfikację i zaopatrywanie miast w inne konieczne instytucje, jak chłodnie, rzeźnie i t. p. ponad 10 i pół miljona zł., oraz na budownictwo mieszkaniowe 9 miljonów zł.

W układaniu planów finansowania rozmaitych kategoryj robót budownictwa zarząd Funduszu Pracy **współpracować będzie z kierownictwem pożyczki inwestycyjnej.**

10 terminów podatkowych w kwietniu.

W kwietniu płatne są następujące podatki: do 15-go kwietnia — **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu** za r. 1935 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

Do 30-go kwietnia — pierwsza rata **zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu,** osiągniętego przez drobne przedsiębiorstwa (rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 6-go marca 1935 r. — Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 89);

Do 15-go kwietnia — **zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych,** w wysokości przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w marcu 1935 r.;

Do 7-go kwietnia — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę,** wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1935 r.;

Do 15-go kwietnia — pierwsza rata z tytułu różnicy w podatku dochodowym od uposażeń, wynikających z kumulacji i uposażeń, otrzymanych w ciągu 1934 r. od różnych służbodawców;

Do 30-go kwietnia — pierwsza rata **daniny majątkowej,** przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

Do 30-go kwietnia — pierwsza rata podatku gruntowego za rok 1935;

Do 30-go kwietnia — państwowy **podatek od nieruchomości** za I kwartał 1935 r.;

Do 30-go kwietnia — podatek **od lokali,** tudzież od placów budowlanych za I kwartał 1935 r.;

Do 5-go kwietnia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16-go do 31-go marca 1935 r.; do 20-go kwietnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni kwietnia 1935 r.

Ponadto płatne są w kwietniu **zaległości odroczone lub rozłożone na raty** z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Groźna sytuacja własności nieruchomej.

Towarzystwo Katolickich właścicieli realności w Krakowie odbyło doroczne Walne Zgromadzenie swoich członków w dniu 31-go marca br. w sali Domu Katolickiego. Przewodniczył prezes Towarzystwa **Dr. A. Bakałowicz,** sekretarzował Dr. M. Świgost. Poza sprawozdawczem przemówieniem prezesa wygłoszono 3 referaty, nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Poseł Osada przedstawił **dzisiejszą sytuację własności nieruchomej w Polsce,** budżetową gospodarkę m. Krakowa omówił **Inż. Kołek,** zaś o roli właścicieli domów przy organizowaniu obrony napowietrznej i przeciwgazowej mówił **dyr. Dr Kessler.** W przemówieniach dano wyraz **głębokiej obawie o dalsze losy właścicieli realności i samych domów w miastach,** a to wobec faktu, że wyjątkowe ustawodawstwo mieszkaniowe w Polsce w tej formie, jak ono się dziś jeszcze u nas przedstawia, **jest unikatem w całej Europie i prowadzi do nieuchronnej, całkowitej ruiny dotkniętej niem dziedziny społecznej.** Miarodajne czynniki państwowe — mówił prezes Bakałowicz — może uwzględnią tę groźną sytuacje i sięgną po środki zaradcze. Będzie to niestety i tak bardzo, niestety opóźniona pomoc, **podobnie, jak się stało z rolnictwem.**

Szczególnej krytyce poddano **przedłużane z rok una rok t. zw. moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.** mówił poseł Osada, że ustawa o ochronie lokatorów, daje sama przez się szeroki zakres temu moratorjum, **rozciągajac je na mieszkania do dwóch pokoi z kuchnią,** których to mieszkań **jest w Polsce 80 procent,** mało tego, że pojęcie bezrobotnego interpretuje się **bardzo rozciągle;** to jeszcze powtarzającemi się od r. 1931 dekretami rozciąga się ustawowe moratorjum zimowe i **na miesiące letnie.** W samej Warszawie można naliczyć **kilkadziesiąt tysięcy zawisłych, a przez moratorjum wstrzymywanych eksmisji.** Zwołany na 17. marca 1935 r. do Warszawy Zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miejskich miał za zadanie przedstawić grozę położenia Rządowi, niestety **postawiono Zjazd przed faktem dokonanym, gdyż trzy dni przedtem uchwalono ustawę przedłużającą moratorjum po dzień 31 października 1935 roku.**

Utyskiwano też nie mało na **bezwzględne obciążanie właścicieli domów opłatami i daninami samorządowemi.** Referent Inż. Kołek poddał krytyce powiększanie dochodów miejskich opłatami za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych, zamiast by opłaty te były użyte na inwestycje kanalizacyjne.

Przy wolnych wnioskach Inż. Adelman porusza sprawę **przyłączenia zachodnich linji kolejowych i zachodnich powiatów gospodarczych Małopolski do województwa Śląskiego,** który to projekt, jak słychać, ma być wznowiony. Istnieje też **zamiar budowania linji kolejowej Kielce — Mędrzechów,** przez co **ruch pasażerski w kierunku Krynicy ominie Kraków.** To wszystko grozi miastu naszemu dużemi stratami gospodarczemi. Mówca apelował do Prezydjum Towarzystwa, ażeby łącznie z zainteresowaną Izbą Handlową i Przemysłową oraz innemi krakowskiemi zrzeszeniami gospodarczemi zechciało poczynić stosowne kroki dla dość wczesnego zaradzenia złemu. Pozatem przemawiało szereg mówców na temat organizacji Towarzystwa.

—ooo—

Akcje przemysłu wojennego idą wgórę

Giełdy pod wrażeniem konfliktów politycznych.

Giełdy światowe pozostawały w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu pod znakiem niepewności, **wywołanej ostatniemi wypadkami w dziedzinie polityki międzynarodowej.** Również dalszy spadek belgi i znaczniejsze wahanie kursu funta wpływały ujemnie na rozwój tranzakcyj akcjami i papierami procentowemi.

Szczególnie złe wrażenie na giełdach zrobiła deklaracja rządu belgijskiego, złożona przed parlamentem, że odtąd obrona franka belgijskiego dotychczasowemi środkami na dotychczasowym poziomie staje się niemożliwą i że w związku z tem obecny parytet franka zostanie zmieniony. — Frank belgijski zostanie zdewaluowany o 25 proc. w porównaniu z poziomem obecnym.

Wprawdzie na niektórych rynkach mimo to dało się zauważyć lekkie wzmocnienie, obroty jednak uległy naogół dość znacznemu zmniejszeniu.

Na giełdzie nowojorskiej panowała tendencja mocniejsza, tranzakcje rozwijały się jednak ospale, co przypisać należy niepewnej **sytuacji międzynarodowej,** jakoteż niezbyt pomyślnym wiadomościom z przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych.

Kursy pożyczek polskich uległy dużej zniżce.

W dniu 29 marca br. notowano (w nawiasach cyfry z 23 marca br.): 8% Pożyczka Dillona 85.00 (88.00), 7% Pożyczka stabilizacyjna 115.00 (117.50), 6% Poż. Dolarowa 72.00 (75.12½), 7% Poż. m. Warszawy 65.00 (68.50), 7% Poż. Śląska 66.00 (70.12½).

Giełda londyńska wykazywała nastrój zwyżkowy przy obrotach małych. Interesowano się

szczególnie akcjami przemysłu wojennego,

fabryk samolotów i samochodów, koncernów stalowych i fabryk chemicznych. Również akcje kauczukowe, oraz fabryk sztucznego jedwabiu cieszyły się dobrym popytem i osiągnęły zwyżkę. W związku ze zwyżką cen na rynkach metali, podniosły się kursy akcyj kopalń miedzi, cyny, ołowiu i srebra. Natomiast obniżyły się akcje kolejowe, a w dziale papierów procentowych pożyczki niemieckie, gdy równocześnie wzrosły notowania rent brazylijskich i wschodnio-azjatyckich.

Na giełdzie paryskiej zniżkowały renty, zwyżkowały w dalszym ciągu

akcje przemysłu wojennego,

samochodowego i elektrycznego, a pozatem także akcje Banku Francuskiego. Giełda amsterdamska wykazywała tendencję niejednolitą. Dość znaczne obroty dokonywane były papierami cukrowemi, kauczukowemi i tytoniowemi.

Obroty na giełdzie berlińskiej znacznie się zmniejszyły, ponieważ zainteresowanie szerokich sfer publiczności osłabło. Przeważał nastrój słaby zarówno na rynku akcyj, jak i papierów procentowych. Na giełdzie wiedeńskiej panowała tendencja słaba obroty były małe.

Na giełdzie warszawskiej nastąpiło naogół osłabienie, spowodowane nieco większą realizacją, ożywienie jednak utrzymywało się nadal. Notowano (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 marca br.) **papiery procentowe:** 3% Pożyczka Budowlana 46.50 45.50, 4% Poż. Inwestycyjna 113.50 — 113.50 4% Poż. Dolarowa 52.00, — 52.00, 5% Poż. Konwersyjna 68.75 — 67.75, 5% Poż. Kolejowa 63.00 — 63.00, 7% Poż. Stabilizacyjna 71.00 — 66.50, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 53.00 — 48.13, 5% T. K. m. Warszawy z roku 1933 60.50 — 59.00; Bank Polski 90.00 — 87.75. Z dewiz europejskich zwyżkował Londyn i Amsterdam, obniżyła się poważnie Bruksela. Za czerwońce sowieckie płacono prywatnie 1.30 — 1.25 złotych.

A. Z. W.

Min. Zawadzki o pożyczce inwestycyjnej.

Warszawa, 1. 4. (PAT.) W poniedziałek, w południe odbyła się w ministerstwie skarbu **konferencja prasowa,** na której min. **Zawadzki** wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone wyjaśnieniu **zadań 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.**

Pożyczka, wypuszczona zostanie **z dniem 1 maja, subskrypcja jej rozpocznie się dnia 10 kwietnia i trwać będzie do dnia 10 maja rb.**

W przeciwstawieniu do pożyczki narodowej, której celem, od pierwszej chwili wyraźnie proklamowanym, było **pokrycie deficytu budżetowego,** pożyczka obecna zostanie całkowicie zużyta **na cele pozabudżetowe,** mianowicie na szereg prac, które podniosą zatrudnienie i obroty gospodarcze. Do prac tych zalicza p. minister

budowę dobrych dróg

oraz naprawę i utrzymanie istniejących. „Kilkadziesiąt miljonów z pożyczki — mówił p. Zawadzki — **dodanych do środków własnych funduszu drogowego,** do środków, które na ten cel poświęcić może **fundusz pracy,** do świadczeń uzyskiwanych za zasiłki w naturze i t. p. stworzą dosyć potężną masę i pozwolą na systematyczne przeprowadzenie pomyślanego na wielką skalę planu". Dalej

PRACE WODNE

a w pierwszym rzędzie **uregulowanie górnej Wisły i jej dorzecza.** Znowu kilkadziesiąt miljonów w połączeniu z innemi środkami, które na ten cel mogą być poświęcone pozwolą tę regulację przeprowadzić w sposób trwały, co uchroni znaczną połać kraju do wylewów. — Uregulowanie Wisły da nam **naturalną wodną magistralę z południa na północ** i wzbogaci naszą gospodarkę **w nową linję komunikacyjną dla szeregu towarów** nienadających się do transportu kolejowego.

Dalej — rozbudowa naszej marynarki **handlowej,** pewne prace i nakłady związane z **przebudową ustroju agrarnego,** uzupełniające prace **komasacyjne i meljoracyjne.** Dalej, pewne odcinki

RUCHU BUDOWLANEGO,

których się normalną drogą nie da sfinansować. Są to wszystko zamierzenia o dużem znaczeniu gospodarczem. Inwenstycje — oświadczył minister skarbu — które przeprowadzać będziemy ze środków uzyskanych z nowej pożyczki, **dokonywane będą również pod kątem widzenia tego najbardziej bolesnego problemu powojennych czasów** —

PROBLEMU BEZROBOCIA.

Dadzą one w stosunku do ogólnej kwoty zamierzonych wydatków maximum możliwości zatrudnienia, robocizna bowiem przy pracach regulacyjnych i drogowych stanowi najpoważniejszą część kosztów. Podjęte nowe roboty przyczynią się również **do ożywienia pracy pewnych gałęzi przemysłu.**

Pomimo kryzysu tworzą się u nas

OSZCZĘDNOŚCI.

Niewątpliwie są one jeszcze niedostateczne, mogłyby być większe. Z drugiej strony **nie zawsze znajdują one drogę do racjonalnego produkcyjnego użycia. Pożyczkę inwestycyjną pomyśleliśmy w ten sposób, ażeby z jednej strony kierowała ona oszczędności te dla celów produkcyjnych, z drugiej zaś, aby sama przez się była podnietą do powiększenia oszczędności.** Stąd też szereg cech, które będzie posiadała a które nadają jej szczególną atrakcyjność.

Warunki pożyczki.

Kwota, którą pragniemy osiągnąć w gotówce, **została ustalona na 150 miljonów.** Słyszałem głosy, że jest to suma zamała i istotnie jeśli wziąć pod uwagę ogrom zadań, które przed nami stoją, może się wydać bardzo nikłą. Pomimo to po długim namyśle i powiem **po długiej walce ze sobą postanowiłem się do tej kwoty ograniczyć.** Po pierwsze mam głębokie przekonanie, że subskrypcja tej kwoty jest możliwą i nie wywoła żadnych trudności na rynku kapitałowym i kredytowym. **Przy sumie — powiedzmy — dwukrotnie wyższej nie miałbym tej pewności.**

Co do innych cech pożyczki, wzięte zostały pod uwagę różne elementy, mogące zainteresować nią najszersze warstwy społeczeństwa licząc się z tem, że **w naszem społeczeństwie w sposób niedostateczny jeszcze rozumiane są najrozmaitsze, wykształcone już w innych krajach, formy oszczędzania i kapitalizacji.** Jedną z takich form jest **długoterminowy papier procentowy, przynoszący stały dochód, w którym lokuje się oszczędności.** Tylko taki papier daje możność dokonywania inwestycyj, amortyzujących się w długim okresie czasu. **Pożyczka inwestycyjna jest takim papierem,** posiada jednak i inne cechy. **Oprocentowanie jej jest wprawdzie niższe,** niewiele zresztą, **od oprocentowania wkładów oszczędnościowych w instytucjach kredytowych,** ale, oprócz tego stałego oprocentowania, **zawiera możliwości osiągnięcia dodatkowych korzyści w postaci przewidzianych wygranych.**

3-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna jest

PAPIEREM NA OKAZICIELA,

będzie więc dopuszczona do wolnego obrotu i notowań giełdowych, które naogół dla papierów premjowych kształtują się pomyślnie. Pożyczka inwestycyjna **zwolniona jest od wszelkich podatków i opłat państwowych i samorządowych i może być składana na kaucje i wadja.**

Pożyczka inwestycyjna wypuszczona będzie w odcinkach 100-złotowych. **Dopuściłem możliwości pokrycia 50 proc. subskrypcji obligacjami Pożyczki Narodowej.** Oczywiście z możliwości tej korzystać będą i subskrybenci większych kwot, jednakże tylko ci, którzy są w myśl obowiązujących dla Pożyczki Narodowej przepisów ich prawnymi **posiadaczami.** W związku z tem

NOMINALNA SUMA POŻYCZKI

może być wyższą od 150 miljonów, a mianowicie o kwotę **dostarczonych obligacyj Po-**

życzki Narodowej. Może się więc ona wahać w granicach około 200 miljonów, gotówkowa jednak wpłata nie będzie mogła przekroczyć 150 miljonów.

O ile subskrybenci skorzystają z prawa wpłacenia Pożyczki Narodowej, nastąpi częściowa konwersja tej ostatniej na pożyczkę inwestycyjną, co znowu dla tych posiadaczy, którzy chcą mieć pewność, że w każdej potrzebie mogą posiadany papier upłynnić, ma niewątpliwie swoje znaczenie.

Wreszcie, aby wyczerpać wszystkie atrakcyjne momenty pożyczki — zaznaczę, że subskrybowana kwota na pożyczkę inwestycyjna, może być spłacona

W 10-CIU MIESIĘCZNYCH RATACH.

Szczegółowe warunki pożyczki poddane zostaną do wiadomości drogą ogłoszeń. Ze swej strony chciałem podkreślić jej najistotniejsze cechy i motywy, które mną kierowały przy wyborze jej typu.

Apel do serc i rozumu.

„Mówiłem już kilkakrotnie — oświadczył wkońcu min. Zawadzki — o momencie oszczędności i potrzebie jej wzmożenia, raz jeszcze powrócę do tego tematu i za pośrednictwem prasy zaapeluję zarówno do rozumu jak i do serc licznych naszych współobywateli. W chwili obecnej, niewątpliwie w lepszem od innych położeniu są posiadacze stałych dochodów, wśród których najliczniejsi są ludzie o stałem uposażeniu. Oczywiście zachodzą pomiędzy nimi wielkie odchylenia indywidualne, wszyscy jednak skorzystali ze zniżki cen i są w każdym razie bardzo uprzywilejowani. Jak długo będzie trwała ta faza nie umiałbym odpowiedzieć, pewnem jest jednak, że będzie miała swój kres. Otóż nakazem rozumu dla tego, komu jest dziś względnie dobrze, jest skorzystać z tego i zaoszczędzić część zarobku na ten prawdopodobny, jeśli nie niechybny moment, kiedy się koło fortuny odwróci.

„Oszczędzamy, budujemy“ — brzmi hasło 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Dodałbym do niego znane nam, a niewątpliwie prawdziwe dla wskrzeszonej Rzeczypospolitej słowa: „własnemi siłami“.

Na zakończenie p. minister zaznaczył jeszcze, że kierownictwo nad akcją subskrypcji 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej powierzył jako delegatowi p. Anatolowi Minkowskiemu.

Bankructwo „Prasy Polskiej“.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) W Wydziale II Okr. Sądu Handlowego rozpatrywana była pod przewodnictwem prezesa Lautera prośba spółki akcyjnej „Prasa Polska“, będącej w likwidacji, o ogłoszenie upadłości. Sąd Handlowy uwzględnił upadłość spółki, ogłosił upadłość i mianował syndykiem adwokata Henryka Kona-Koneckiego. Nadwyżka pasywów nad aktywami w upadłej spółce wynosi 2.591.172 złotych.

WYSYŁKA CZASOPISM AUTOBUSAMI.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Ministerstwo Poczt wydało przepisy wykonawcze w sprawie zezwolenia na rozsyłkę autobusami czasopism i wydawnictw. Zezwolenie to wymagane jest przy dostawach czasopism na odległości ponad 15 km. od miejsca ich wydawania. Zezwoleń mają udzielać dyrekcje poczt na podstawie podań wydawców czasopism, lub instytucyj kolportażowych.

„RARYTASY“ DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU.

Warszawa, 1. 4. (Telef.). Dyrekcja Monopolu Tytoniowego komunikuje, że od 1 kwietnia dopuściła do sprzedaży papierosy „Rarytasy“ śląskie i pomorskie na terytorjum całego państwa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 91.00, Holandja 358.10, Kopenhaga 113.50, Londyn 25.45, Nowy Jork 5.31, Paryż 34.98, Praga 22.14, Szwajcarja 171.72, Sztokholm 131.00, Włochy 43.85, Berlin 213.20. — Obroty średnie, tendencja słabsza, bardzo słaba dla Brukseli. Dolar 5.30, rubel złoty 4.70, dolar zł. 9.00, funt szterlingów 25.45.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 68.00, premjowa dolarowa 73.50, konwersyjna kolejowa 63.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 87.50, Modrzejów 5.10, Ostrowiec 22, Starachowice 16.25, Haberbusch 47.50. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj utrzymana. Dillonowska 84.75, śląska 68.00.

Zatarg włosko-abisyński na Radzie Ligi.

Genewa, (PAT.) Rada Ligi Narodów zajmie się zatargiem włosko-abisyńskim po 15 kwietnia. W kołach genewskich sądzą, że zatarg będzie uregulowany w drodze porozumienia.

Min. Eden o celu swej wizyty warszawskiej.

Moskwa. (PAT). Lord strażnik prywatnej pieczęci Eden złożył za pośrednictwem korespondenta moskiewskiego polskiej agencji telegraficznej następujące oświadczenie w związku z zamierzoną przezeń wizytą w Warszawie:

„Jestem niezmiernie rad z oczekującej mnie wizyty w Warszawie, której celem jest kontynuowanie serji rozmów na temat sytuacji europejskiej. Znaczenie osobistych kontaktów i osobistych wrażeń z różnych stolic nie powinno być niedoceniane. Jestem przekonany, że te rozmowy o charakterze wyjaśniającym, przysłużą się jaknajbardziej pożytecznemu celowi. Ścisła współpraca i kontakt stanowią przecież istotny czynnik Ligi Narodów i systemu zbiorowego, na którym oparta jest polityka obu naszych krajów. Narady z rządem polskim muszą odegrać poważną rolę w tem dziele. Z zadowoleniem myślę o odwiedzeniu waszego wielkiego kraju i o sposobności, dzięki której będę mógł omówić osobiście obecną sytuację z polskimi mężami stanu“.

Powitanie w Stołpcach.

Warszawa, 1. 4. (Telef). Dziś w południe przybył do Stołpców minister Eden. Pociąg sowiecki przybył na granicę bez opóźnienia. W skład jego wchodził wagon salonowy, do którego wszedł przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Lubomirski i powitawszy ministra w imieniu rządu Rzpltej, zaprosił go do polskiego wagonu salonowego.

Min. Eden opuściwszy wagon sowiecki, po witał się z właściwym sobie, znanym już w Warszawie uśmiechem, z przedstawicielami miejscowych władz, poczem wszedł do wagonu polskiego. Towarzyszą mu wyżsi urzędnicy, ci sami, którzy byli w Berlinie.

Tym samym pociągiem, którym przyjechał min. Eden, przybyli również dziennikarze angielscy oraz Sauerwein z „Paris Soir“. Po godzinnym postoju pociąg ruszył, a min. Eden zeszedł z wagonu salonowego wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami i p. Lubomirskim do wagonu restauracyjnego na śniadanie.

Do Warszawy przybędzie Eden o godz. 21 i zamieszka w Hotelu Europejskim. We środę o godz. 15 odjedzie on do Pragi, a stamtąd przez Berlin do Londynu.

O czem rozmawiał Stalin z Edenem?

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Z Londynu donoszą: Korespondent specjalny „Times'ów“ donosi z Moskwy, że komunikat wydany po rozmowach angielsko-sowieckich wskazuje na ożywienie się stosunków między Rosją a Angiją i podnosi, iż rozmowy Edena ze Stalinem nacechowane były serdecznością i wzajemną życzliwością. Podobno Stalin zwrócił się do Edena z zapytaniem, czy uważa, że niebezpieczeństwo wojny w chwili obecnej jest większe, aniżeli w roku 1914 i miał otrzymać od Edena odpowiedź, że, jego zdaniem, niebezpieczeństwo wojny jest obecnie mniejsze, niż przed wojną światową. Stalin jest zdania odmiennego i wskazuje, że gdy w r. 1914 wojny pragnęło tylko jedno państwo, obecnie są dwa takie państwa: Niemcy i Japonja.

Stalin oświadczył, że oskarżanie całego narodu niemieckiego o dążenie do wojny byłoby niesłusznem. Stalin uznaje zalety narodu niemieckiego. Wielki naród w środku Europy nie może być naturalnie izolowany a jego współpraca na rzecz dzieła konsolidacji pokoju jest wysoce pożądana.

Korespondent „Times'ów“ podnosi, że nieufność sowiecka do polityki angielskiej była w Rosji istotnie wielka. Zadaniem Edena było usunięcie tej nieufności. Sprawa paktu wschodniego odgrywała w rozmowach doniosłą rolę. Eden podniósł, że polityka angielska zmierza do utrzymania pokoju na całym świecie i wyraził przekonanie, że pokój jest nierozdzielny. Sprawa propagandy komunistycznej w chwili obecnej nie ma specjalnego znaczenia, natomiast wojna jest obecnie większem niebezpieczeństwem, niż rewolucja wewnętrzna.

—oo—

Min. Beck i p. Laval.

Warszawa, (PAT.) Niektóre dzienniki zagraniczne podały wiadomość, jakoby polski minister spraw zagr. p. Beck miał oświadczyć ambasadorowi francuskiemu w Warszawie, by minister Laval w związku ze swą podróżą do Moskwy nie oczekiwał na zaproszenie rządu polskiego.

Należy stwierdzić, że wiadomość powyższa jest całkiem bezpodstawna. Tego rodzaju oświadczenie jest nie do pomyślenia w świetle stosunków polsko-francuskich.

AMBAS. LAROCHE U MIN. BECKA.

Warszawa, 1. 4. (Telef.). Minister Beck przyjął dziś ambasadora Laroche'a.

Zaostrzenie kontroli lekarzy nad kandydatami na urzędników.

Warszawa, 1. 4. (Telef.). Ministerstwa wydały okólnik w sprawie badania lekarskiego kandydatów do służby państwowej. Kandydaci muszą być poddani badaniu lekarzy urzędowych. Ustalenie stanu zdrowia kandydatów może posiadać decydujący wpływ na określenie ewentualnej zdolności do pracy w czasie służby państwowej. Badania mają się odbywać przed doręczeniem pism nominacyjnych.

Rekordowy wzlot na balonie „Toruń“.

Warszawa, (PAT.) Znany pilot balonowy kpt. Burzyński i por. Wł. Wysocki w czasie lotów próbnych na balonie wolnym „Toruń“ o pojemności 2.200 mtr. sześć. wzmieśli się w dniu 27 marca na wysokość około 9.500 mtr. według nieoficjalnych obliczeń. Lot trwał przeszło 5 godzin. Start balonu nastąpił w Legjonowie pod Warszawą, lądowanie pod Tomaszowem lubelskim.

CHRZANÓW UZYSKAŁ WODOCIĄG.

Chrzanów. (PAT). W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie wodociągów miasta Chrzanowa w obecności p. wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego i władz powiatowych. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Wolny.

Budowę wodociągów rozpoczęto w sierpniu 1933 r. Ogólne koszta wynoszą 758.773 zł.

:oOo:

Rząd węgierski zwycięża w wyborach.

Budapeszt, 1. 4. (PAT). Wczoraj zaczęły się na Węgrzech wybory do parlamentu, które będą trwały do 7 kwietnia. Wybory odbędą się w 210 okręgach, które posyłają do parlamentu 245 deputowanych. Wczorajsze wybory dotyczyły 175 okręgów. 134 mandaty uzyskało zjednoczenie narodowe, 16 stronnictwo drobnych agrarjuszy, 11 mandatów otrzymali niezależni, 2 stronnictwo chrześcijańsko-gospodarcze, 2 narodowi socjaliści, 1 mandat socjalno-demokraci. Liberałowie i inne mniejsze stronnictwa nie otrzymały żadnego mandatu. 11 mandatów podlega powtórnemu głosowaniu.

Wyniki pierwszego dnia wyborów stanowią wielki sukces dla Goemboesa, który ma zabezpieczoną większość w parlamencie.

S. † p.

AUGUSTYN KUMER

Obywatel m. Krakowa, Przemysłowiec, b. długol. Prezes Stowarzyszenia Instalatorów gazowych, wodociągowych, b. Prezes Mistrzów Blacharskich, Członek Bractwa Kurkowego i innych Towarzystw i Stowarzyszeń,

przeżywszy lat 75, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 31. III. 19 5 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 13 przy ulicy Czarnowiejskiej do kościoła parafjalnego św. Marka nastąpi we wtorek dnia 2 kwietnia 1935 r. o godz. 10 rano, a po odprawionem nabożeństwie żałobnem przy zwłokach eksportacja wprost na cmentarz rakowicki do grobowca rodzinnego, na które-to smutne obrzędy stroskana żona i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Ojciec św. wzywa do utrzymania polityki pokoju.

Watykan, (PAT.) Po 2-letniej przerwie papież Pius XI odbył tajny konsystorz, na którym m. in. kolegjum kardynalskie przyjęło do wiadomości kanonizację dwu błogosławionych Anglików: Fischer'a i Moore'a.

Przemawiając na konsystorzu Papież oświadczył: „Nie chcemy wierzyć, aby ci, którym winna leżeć na sercu pomyślność narodów, chcieli pchać świat do rzezi, ruiny i zniszczenia nie tylko swoich narodów, ale części całej ludzkości. Gdyby ktokolwiek odważył się popełnić tę zbrodnię, zwrócilibyśmy się do Boga z modlitwą: Panie, spraw zamieszanie wśród tych narodów, które pragną wojny“.

Papież postanowił wyznaczyć na styczeń 1936 r. trzydniowe modły publiczne, aby Bóg oświecił umysły dzierżących w swem ręku władzę i losy narodów.

Zasady poboru nowych podatków.

Warszawa, 1. 4. (Telef.). „Dziennik Ustaw Rzpltej“ z 31 marca zawiera 13 ustaw, przyjętych ostatnio przez parlament a m. in. o opodatkowaniu kwasu węglowego, o ratyfikacji protokółu polsko-niemieckiego itd.

Warszawa 1. 4. (Telef.). Ministerstwo Skarbu ogłosiło rozporządzenia wykonawcze do uchwalonych przez parlament ustaw o opodatkowaniu kwasu węglowego, o dodatku 10% do opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich, oraz spadkowego i od darowizn. Nowe podatki będą pobierane od 1 kwietnia.

Dodatki do podatków będą pobierane zarówno od należności bieżących, jak i zaległości powstałych przed 1 kwietnia lub po tym dniu. Uposażenia służbowe, emerytury i wynagrodzenia za pracę najemną, wypłacane z funduszów przedsiębiorstw państwowych wolne są od dodatku 15%. Wymieniony dodatek nie będzie pobierany przy zryczałtowanym podatku obrotowym dla drobnych przedsiębiorstw, przy podatku dochodowym od dochodów opłacających dodatek kryzysowy, przy podatku od tłuszczów oraz przy podatku od cukru.

ZGŁASZANIE ZAPASÓW KWASU WĘGLOWEGO.

Warszawa 1. 4. (Telef.). Rozporządzenie ministra skarbu do ustawy o opodatkowaniu kwasu węglowego postanawia, że wszyscy, posiadający na składzie kwas węglowy ilości ponad 10 kg., są obowiązani do 10 kwietnia zawiadomić o tem właściwe władze skarbowe. Podatek od zapasów kwasu węglowego ma być uiszczony do 20 kwietnia 1935 r. Przedsiębiorcy, wytwarzający kwas węglowy, mają zgłosić posiadane zapasy kwasu do 3 kwietnia. Do tego dnia mają być zgłoszone również wytwórnie, które były w ruchu przed 1 kwietnia.

Dewaluacja belga o 28 procent.

Bruksela (PAT). Rząd belgijski postanowił ostatecznie zdewaluować franka o 28 procent. Jak wiadomo w programie przedstawionym parlamentowi dewaluacja ta była określona w ten sposób, że miała się wahać od 25 do 30 procent. Wszystkie operacje dewizowe opierać się będą na podstawie 0,150632 gr. złota na 1 franka belgijskiego.

POLACY Z FRANCJI CHCĄ EMIGROWAĆ NA JAWĘ.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.). Wśród Polaków, przebywających we Francji i zmuszonych do reemigracji powstał projekt kolonizacji wysp archipelagu Indyjskiego. Wyspy Borneo, Jawa są własnością Holandji, która ma za mało ludności, by skolonizować te wyspy w odpowiednim stopniu. Ostatnio zaczęli na te wyspy napływać Japończycy, co Holendrów wysoce zaniepokoiło. Wysuwana jest myśl, by rząd polski porozumiał się z rządem holenderskim co do skierowania tam emigracji polskiej.

Po zamknięciu kroniki

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU W RACIBOROWICACH.

Władze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie przyczyn pożaru domu w Raciborowicach, w którym postradało życie troje ludzi. Okazało się, że pożar zastał dzieci Ciepielowej w izbie, gdzie uległy one uduszeniu. Zwęglone zwłoki Ciepielowej znaleziono w sieni, obok nich zaś sznur. Ponieważ drzwi domu były zaryglowane od zewnątrz, zachodzi podejrzenie, że na Ciepielową dokonano napadu, związano ją sznurem, a następnie zaryglowano drzwi domu od zewnątrz i dla zatarcia śladów podpalono.

—oOo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na czesne dla Akademików: Ks. Teofil Lewicki, Trzeboś zł 5; Ks. J. Grygiel, Radochońce, p. Hussaków zł 10; Karolina Dadejowa, Bochnia zł 10.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. J. Grygiel, Radochońce, p. Hussaków zł 10; S. i L. Pelczar zł 5; Karolina Gawrońska zł 3.

Dla „całkowitego sieroty“: Ks. J. Grygiel, Radochońce, p. Hussaków zł 10; Kuczyńska Marja, Przemyśl zł. 4.50.

W. I. GUTOWSKI. 5

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ".

Na odległości 10-ciu minut drogi od naszego hospicjum jest Dom Polski utrzymywany przez Siostry Elżbietanki. Nie zamieszkaliśmy w nim, bo gościła tam w tym czasie pielgrzymka, zdaje mi się francuska, ale choć na czarną kawę byliśmy zaproszeni. Jest niezwykle sympatyczny, czyściutki, ukwiecony, z tarasem na panoramę Jerozolimy. Po czarnej kawie znalazły się i ciasta i pomarańcze. Tu chciałbym mieszkać długo, tu pracować i z tarasu tego domu patrzeć na Święte Miasto!

Po tej „czarnej" pojechaliśmy jeszcze do t. zw. „Grobów Królewskich" na północ od Jerozolimy drogą na Nablus... Jedzie się koło Dominikanów i grobu św. Szczepana na lewo, razem pół godziny drogi. Zabytek ten niema nic wspólnego ze Starym ani Nowym Testamentem. Jest to jednak bardzo ciekawy grób kuty w skale, do którego schodzi się po schodach w dół do obszernego, kwadratowego dziedzińca pod gołem niebem, następnie do przedsionka w boku pionowej ściany i stąd otworem wąskim i niskim na lewo do właściwego grobu. Otwór ten zasuwano kulistym, jak młyńskie, kamieniem, jak grób Chrystusa. Jest to grób królowej Heleny z Adjabeny nad Tygrysem, która przyjęła Judaizm w 44-roku po Chrystusie. Obecnie tam pusto. O szczątkach królowej nic wiadomo, a sarkofag jej znajduje się w Luwrze.

Gdyśmy wyszli z aut przed bramą Damasceńską, musieliśmy przeskakiwać strugi płynącej wody do bramy i za bramą w uliczce króla Salomona. Wyobrażam sobie, co się tam dziać musi, o t. zw. „porze deszczów"! Chyba całą uliczką woda płynie, ale którędy ludzie chodzą, kiedy niema tam trotuaru?

Nad samym wieczorem jeszcze poszliśmy na spacer ku nowemu miastu i widzieliśmy dziwny zachód słońca na czystem niebie: słońce było duże, a takie białe, jak czysty papier. W Polsce nigdy czegoś podobnego nie widziałem.

2. kwietnia (Wielki Poniedziałek).

EMAUS.

Do Emaus jedziemy autobusami. Pędzimy. Jakieś domy, zakręt; to wdół, to do góry, wreszcie po godzinie drogi zajechaliśmy na miejsce. W kościele bardzo pięknym, o formach gotycko-arabskich pochowana jest pobożna margrabina Nicolsy, która kiedyś zakupiła tu obszar gruntu i ofiarowała Kustodji Ziemi Świętej. W roku 1873. Franciszkanie wydobyli na światło dzienne pozostałości dawnego kościoła, ale wybudowali nowy kościół tak, żeby i pozostałe mury domu Kleofasa włączyć do obszaru nowej świątyni. Ukończono budowę świątyni w roku 1901.

Zastaliśmy tam Sumę odprawianą ze śpiewem chóru zakonnego. Ojcowie Franciszkanie mają tu i zakład wychowawczy dla chłopców arabskich. Widzieliśmy ich czysto ubranych, modlących się z książeczek.

Jest tam piękny zwyczaj rozdawania w Wielki Poniedziałek po nabożeństwie poświęconego chleba z medalikiem, wyobrażającym Chrystusa błogosławiącego chleb w domu Kleofasa.

3. kwietnia (wtorek).

MECZET OMARA.

Było już bardzo gorąco, gdyśmy weszli na ogromny plac przed meczetem Omara. Tu się rozegrała tragedja narodu żydowskiego. Ale nim to nastąpiło, Izrael miał tu dni swojej wielkości i chwały.

Dawid pierwszy postawił tu ołtarz Panu, a syn jego Salomon wybudował wspaniałą świątynię. Było to na 1000 lat przed Chrystusem. Padła pod ciosami Nabuhodonozora w roku 586 przed Chrystusem. Po odbudowaniu jej przez Zorobabela znowu padła ofiarą Antjocha IV. (175—166 przed Chr.).

Do pierwotnej wspaniałości została przywrócona przez Heroda Wielkiego Idumejczyka w czasach Chrystusowych.

Była zbudowana w stylu grecko-rzymskim z krużgankami i z dziedzińcami na obszernym placu. Była chwałą i dumą narodu, podziwiana przez swoich i obcych. To też nic dziwnego, że Chrystus, gdy ku schodzącemu z góry Oliwnej pokazywali uczniowie piękno tej świątyni, zapłakał nad tem co widział w duchu — ruiny. Tu w tej świątyni Chrystus po raz pierwszy jako chłopiec dał się poznać kapłanom ze swej dużej znajomości Zakonu. Stąd wypędzał przekupniów i handlarzy, tu przebaczył jawnogrzesznicy.

Świątynia ta niedługo zażywała swojej chwały, bo w 37-mym roku od dramatu na Golgocie runęła w gruzy, jak i całe miasto pod rzymskim ciosem Tytusa.

Na gruzach świątyni kalif Omar w VII. w. zbudował meczet, rzekomo na miejscu, gdzie Mahomet został cudownie nocą przeniesiony, ale i meczet ten niebawem poszedł w gruzy.

W roku 688—692 kalif Abd-el-Malek ibn Meruan na ruinach dawnej świątyni żydowskiej buduje obecny wspaniały meczet, który nosi nazwę „Meczetu Omara". Gdy 15. lipca 1099. Gotfryd de Bouillon wkroczył do Miasta Świętego, jako wódz naczelny wojsk krzyżowych i został obwołany królem Jerozolimy, położenie się zmieniło. Meczet Omara stał się wtedy świątynią chrześcijańską pod imieniem Przybytku Pańskiego (Templum Domini). Ale znowu po zwycięstwie muzułmanów na wzgórzu Hattyn w r. 1187 Saladyn usunął stąd chrześcijan, meczet odnowił i oddał w posiadanie muzułmanom.

Meczet zbudowany został nad Kamieniem Ofiarnym ze świątyni żydowskiej, który arcykapłan skrapiał krwią ofiarną w czasie wielkiego zadośćuczynienia. Może i z tego powodu kamień ten stał się drogą pamiątką Muzułmanów, że Mahomet, jak mówią miał z niego wstąpić do nieba. Ale budynek jest ładny. Jest to sześciobok, nakryty kopułą. Strona zewnętrzna lśni od kolorowych marmurów. Wnętrze posiada półmrok o cudownej ornamentacji witrażów i ścian.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 16. marca 1935.
Sygn. IX. Km. 3339/34.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 509, 510 i nast. kodeksu handlowego zostaną sprzedane we firmie spedycyjnej „Transport" składy kolejowe w Krakowie ul. Kamienna I. brama, w dniu 5. kwietnia 1935., od godziny 11-tej: 1) prasa do drukarni firmy Bernert nr. 2643. 5 paczek chemikalji, 1 prymus, 1 termometr, 1 szpachtel, 1 szczotka oszacowane na kwotę zł. 570, i 2) maszyna drukarska kompletna wagi 528 kg. firmy H. Rockstrohwerke Heidenau, oszacowane na kwotę zł. 2.166 — należące do firmy „Grafika" właść. Marek Seide.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 16. marca 1935.
Sygn. IX. Km. 416/35.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 509, 510 i nast. kodeksu handlowego zostaną sprzedane we firmie spedycyjnej Hartwig w Krakowie ul. Długa 72 w dniu 5. kwietnia 1935, od godziny 10-tej rano przez publiczną licytację: kompletna sypialnia, kompletna jadalnia, urządzenie kuchenne, należące do Dra. Jakóba Adlera — oszacowane na kwotę zł. 1.289.50.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Siemieradzkiego 27.
Sygn. Nr. IV. Km. 85/35 i conex.
Dnia 29. marca 1935.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IV. Bolesław Raczyński, zam. w Krakowie, Siemieradzkiego 27, zawiadamia, że w dniu 9. kwietnia 1935. od godz. 10-tej przedp. w Krakowie przy ul. Sebastjana 16. odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, których wartość podaną zostanie w dniu licytacji. Sprzedać mające się ruchomości można oglądać w oznaczonym terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.
(—) Bolesław Raczyński.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IV.
ul. Siemieradzkiego 27.
Sygn. Nr. IV. Km. 413/35.
Dnia 30. marca 1935.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IV. Bolesław Raczyński, zam. w Krakowie, Siemieradzkiego 27, zawiadamia, że w dniu 12. kwietnia 1935. od godz. 12-tej w połud. w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 54., odbędzie się publiczna licytacja urządzenia domowego. Wartość szacunkowa podana zostanie w dniu licytacji. Sprzedać mające się ruchomości oglądać można w oznaczonym terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Bolesław Raczyński.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 876/34.
Kraków, dnia 20. III. 1935.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję przy ul. Garbarskiej L. 7. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 kwietnia 1935 r. o godz. 9 rano w Krakowie ul. Zacisze L. 9 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do firmy Futropol przemysł skórniczy i farbiarnia futer w Krakowie, składających się z 61 bali skór baranich garbowanych i 16 bali skór baranich młode bułgarskie, a nadto w tymże dniu w ciągu dalszym przy ul. Rymarskiej L. 9 licytacja różnych skór, powozu, wozów, pary koni, mebli, maszyn do pisania i szycia, motorów i różnych urządzeń oraz maszyn garbarskich objętych protokołem zajęcia i oszacowania X. Km. 16/34, a oszacowanych łącznie na sumę 36.695 zł. 50 gr.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji na miejscu. Protokoły można przeglądać w kancelarji komornika w godzinach urzędowych. Równocześnie po myśli art. 583 § 2 k. p. c. zawiadamiam osoby, którym ewentualnie służy prawo własności do zajętych i sprzedać się mających ruchomości, a w szczególności ruchomości wymienionych w doręczonym równocześnie wykazie, aby jeszcze przed licytacją mogłyby dochodzić swych praw własności ileże w przeciwnym razie ruchomości zostaną na licytacji sprzedane.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Złóż składkę na powodzian

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferke.